



# SŁOWO PARAFIALNE

NR 3-4/2023  
(127/128)  
WROCLAW

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA OPATRZNOŚCI BOŻEJ



Kościół św. Marii Magdaleny w 1562 roku

fot. polska.org.pl





Chrystus narodzony w Betlejem jako dziecko  
 jest zaprzeczeniem tego, czego można się  
 spodziewać po Bogu wkraczającym w świat.  
 Nie ma armii. Nie przychodzi by walczyć,  
 karać i sądzić. Przychodzi łagodnie,  
 delikatnie. Nie po to, by budzić strach,  
 ale po to, by dać radość wszystkim ludziom;  
 radość płynącą ze zbawienia.

Wokół tej radosnej ewangelii  
 gromadzimy się jako Kościół.

Dziękujemy za poświęcony czas i za  
 zaangażowanie w aktywność parafii,  
 za udział w nabożeństwach,  
 składane kolekty i ofiary.

Za każdą osobę jesteśmy Bogu wdzięczni.

Wy sprawiacie, że cała nasza parafia  
 może głosić ewangelię i mówić o nadziei,  
 która jest niewyczerpanym źródłem radości.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia życzą duszpasterze:

bp Kyszard Bogusz

ks. Marcin Orawski

ks. Marta Zachraj-Mikołajczyk

ks. Paweł Mikołajczyk



# Niech ciepło, jasno, dzisiaj świece płoną...

JANUSZ WITT

**J**eśli nawet czasy, w których żyjemy, są niespokojne, to przecież będziemy we wszystkich naszych domach obchodzić, również w tym roku, te najbardziej rodzinne dni: Wigilię i Święta Bożego Narodzenia. Często w gronie naszych rodzin i przyjaciół. Nie było to dane w grudniu roku 1944 Dietrichowi Bonhoefferowi, którego życie i dzieło często wspominaliśmy w czasie obchodów 500-lecia Reformacji w naszym mieście. Bonhoeffer przebywał wtedy w więzieniu Tegel w Berlinie. Nie przeczuwał, że będzie to ostatnia wigilia w jego życiu i że już nigdy nie zobaczy swoich bliskich!

Jako prezent z okazji Świąt Bożego Narodzenia, przesłał rodzicom i swojej narzeczonej, znany nam wszystkim wiersz „Przez dobrą moc, Twą, Panie, otoczony”, który to wiersz stał się po wojnie jedną z najpopularniejszych i najbardziej lubianych pieśni Kościołów protestanckich na całym świecie.

Otóż znalazłem przypadkowo, w jednej ze starych broszur, tłumaczenie tego wiersza autorstwa Andrzeja Lama. Warto je porównać z przekładem tej pieśni autorstwa ks. Tomasza Bruella w naszym śpiewniku (nr 100). Stwierdzimy wtedy, jak różnych słów można użyć, aby wyrazić myśli Dietricha Bonhoeffera.

Pozwolę sobie przytoczyć ostatnie zwrotki pieśni, najbardziej związane ze Świętami Bożego Narodzenia, które oby przyniosły nam wszystkim i w tym roku wiele radości.

*Von guten Mächten wunderbar geborgen = Przez dobre siły zawsze wspomagani*, tłumaczenie. Andrzej Lam; źródło: Zeszyty Edukacji Kulturalnej = Hefte fuer Kulturbildung, 2002 nr 35 s. 140-141



*Niech ciepło, jasno dzisiaj świece płoną,  
co je przyniosłeś z pociechą w nasz mrok,  
i niechaj znowu będziemy wspólnotą!  
My wiemy, Twoje światło rozświetla tę noc.*

*W głębokiej ciszy, która trwa dokoła,  
daj nam usłyszeć pełny świata dźwięk,  
co wokoło nas się szerzy niewidocznie,  
Twych dzieci wzniosły i pochwalny śpiew.*

*Przez dobre siły zawsze wspomagani,  
czekamy ufnie, co nam zdarzy się.  
Bóg jest wieczorem i o brzasku z nami,  
i jest na pewno w każdy nowy dzień.*



FOT. DHIVAKARAN S/PEXELS



# Czy narodziny Jezusa były konieczne?

RAFAŁ ĆWIKOWSKI

**Z**acznę od oczywistej oczywistości – ocena etyczna postępowania człowieka ma sens wtedy i tylko wtedy, gdy ów człowiek postępuje w stanie pełnej wolności co do własnych decyzji. Czy stan taki jest możliwy zawsze i wszędzie, to już inna sprawa. Czy w ogóle możemy powiedzieć, że nasze decyzje są autonomiczne pozbawione czynników choćby nieznacznie kształtujących naszą opinie i motywację – wątplię. Jednakże na potrzeby naszych rozważań ograniczmy się jedynie do wolności w powszechnym tego słowa znaczeniu.

Jeśli nie kieruje mną strach graniczący z obawą o życie, moje lub moich bliskich, mogę założyć, że podejmuję decyzję w sposób autonomiczny. Takie decyzje i ich konsekwencje mogą podlegać ocenie moralnej. Bez wolności w podejmowaniu decyzji nie ma możliwości dokonania ich etycznej klasyfikacji. Historia ludzkości wskazuje aż nadto, że w zasadzie podejmowanie złych decyzji było i jest równie częste jak dobrych (jeśli nie częstsze). Za złe decyzję uważam takie, które wpływały niszcząco na decydującego lub na innych ludzi. Zakładam, że jeśli nie chodzi tu o celową i w pełni świadomą autodestrukcję, te złe decyzje były podejmowane w przeświadczeniu o ich słuszności lub wyższej konieczności – jakkolwiek decydujący sobie to na własny użytek tłumaczył. To właśnie nazywam złem.

Konsekwencje złych decyzji stanowią zawsze złe skutki, które są następstwem ludzkiego postępowania i wskazują na fakt, że jako ludzkość zawsze mieliśmy i mamy tendencję do popełniania zła. Bóg nie ma tu nic do rzeczy. Mieszanie Boga w piekło na ziemi to jakby składanie reklamacji do producenta, że używam powierzone mi dobro niezgodnie z instrukcją obsługi. Nie ma tu również nic do rzeczy szatan. Konsekwencje złych decyzji ludzi i zrodzone stąd cierpienie, ogrom nieszczęść i to wszystko co nazywamy piekłem na ziemi, to nie kara od szatana ani zemsta od Boga. To raczej naturalny skutek ludzkich działań. W popularnym serialu *Lucyfer* – tytułowy główny bohater w jednym z odcinków mówi, że nie ściąga na ludzi nieszczęścia. Daje ludziom wolność podejmowania decyzji, a potem jedynie egzekwuje konsekwencje. W zasadzie to ani Bóg, ani szatan nie potępiają w tej narracji człowieka – jedynie człowiek sam siebie.

Czy człowiek mógłby żyć bez popełniania zła? Wydaje się, że jest to niemożliwe. Rodzimy się osobami wielowymiarowymi. Nasze postawy nie są raz na zawsze ukształtowane

ani raz na zawsze utrwalone, nie są niezmiennie. Będąc ludźmi dobrymi, cokolwiek to znaczy, popełniamy zło, będąc złymi mamy tendencje do dobra. Czasami wiara w człowieka zdolnego do trwania w stanie dobra zawsze i wszędzie, sama z siebie może rodzić zło. Już wyjaśniam.

Wyobraźmy sobie dziesięciu ludzi, którzy walczą między sobą. Pewnego razu postanawiają zawrzeć pokój. Dochodzą do wniosku, że dla wzajemnego bezpieczeństwa wszyscy się rozbroją. I niszczą swoją broń. W tym momencie wszyscy stają się bezbronni. Ale człowiek jest tylko człowiekiem, a w myśl powyżej zasady, wielowymiarowym człowiekiem. Jeden z owych dziesięciu dochodzi do wniosku, że byłoby naiwnością nie działać – chwytą za broń. Pozostałych dziewięciu, nadal bezbronnych, chcąc uratować życie, musi od tej pory żyć wg narzuconych zasad tego jednego z bronią.

Tendencja do ulegania złym decyzjom jest częścią naszej ludzkiej natury, a wiara w bezwzględne i zawsze możliwe dobro w człowieku jest niebezpiecznym idealizmem. W filmie „Władca Pierścieni Powrót Króla” wg wspaniałej epopei Tolkiena, główny bohater Frodo podróżuje do Mordoru w celu zniszczenia pierścienia dającego władzę nieograniczoną. Pierścień ma moc uzależniania swego właściciela od chęci dominacji nad innymi i daje do takiej dominacji możliwość i siłę. Sam Frodo jako jedyny mieszkaniec Śródziemia nie ulega jego mocy, zatem jest właściwym do tego zadania posłańcem. Słusznie stwierdzono, że skłonny do zła człowiek lub inne stworzenie Śródziemia może stać się dzięki pierścieniowi tyranem dla pozostałych. Pierścień należało zniszczyć.

Kiedy po długiej wędrówce Frodo z przyjacielem, towarzyszącym mu i ratującym z opresji Samem, docierają do Mordoru i już mają pierścień zniszczyć, Frodo jednak ulega mocy pierścienia i nie chce się go pozbyć. Po krótkiej wymianie zdań z Samem, Frodo nie ma zamiaru pierścienia ani oddać, ani zniszczyć. Wtedy zachłanny na moc pierścienia, śledzący ich Golum, odgryza palec Froda wraz z pierścieniem i wpada w gardziel wulkanu niszcząc i siebie i pierścień i jego moc. Ta piękna fascynująca scena, obrazuje naszą naturę - silny i niezłomny główny bohater wydawałoby się zupełnie odporny na moc zła, poddaje się, ulega, zaprzecza całej swojej okupionej ryzykiem i wysiłkiem wyprawie. Jakże to nam bliskie odczucie: wciąż walących się wokół autorytetów. Dramaturgia w zasadzie kończy się pesymistycznym akcentem. Nie było tu zwycięstwa, o sukcesie zdecydował przypadek.

Dość ponura jest wizja człowieka zostawionego samemu sobie. Narodziny Jezusa i potężnego ładunku Dobra musiała nastąpić jako konieczna przeciwwaga dla zła już istniejącego lub potencjalnego. Jezus stał się, trywializując język, koniecznym i natychmiast potrzebnym programem naprawczym, ratunkiem, alternatywą wobec beznadziei, mocą sprawczą, która zdołałaby pchnąć ludzkość ze środka bagna w kierunku twardego gruntu. Ale narodziny Jezusa Boga-Człowieka nie przekreśliła wolności woli, wolności wyboru, wolności podejmowania codziennych decyzji. Dlatego może nie mógł nastąpić spektakularny efekt totalnej odmiany ludzkiego losu. Zapewne śmierć i zmartwychwstanie dało wierzącym poczucie wolności od nieuniknionego pogrążenia się w konsekwencjach zła. W wymiarze moralnej codzienności jednak pozostawiło wiele do zrobienia. Wolny w swych decyzjach człowiek nadal przyjmuje lub odrzuca Jezusową propozycję życia w Prawdzie.

Mimo upływu lat i całych stuleci narodziny Jezusa wciąż są aktualną potrzebą chwili. Coroczne świętowanie Bożego Narodzenia nie ma oczywiście sensu jeśli są to tylko hucznie obchodzone urodziny przyszłego Proroka, a nawet Zbawiciela. Sens świętowania leży raczej w uświadamianiu sobie koniecznych wielokrotnych narodzin Jezusa w naszej świadomości. Jezus narodzony jako filtr, wstępna diagnoza codziennych postanowień, może stać się przeciwwagą dla naszej ludzkiej naturalnej tendencji do wolnych ale często samoniszczących decyzji.

W zasadzie dojrzelismy do ponownego przyjścia Jezusa. Czasami wydaje mi się że jest to nagląca potrzeba. A może to nadejście już się dokonuje ale nietypowo – poprzez ludzi, którzy swoją postawą, codziennym świadectwem życia stają się nośnikami Jezusowych idei? Nie instytucjonalnie, nie drogą medialną w natłoku informacji ani jako nowe otwarcie bo proroków nowych czasów też nie brakuje. Codzienne pojedyncze narodziny w sumieniach ludzi, narodziny do dobra do odejścia od egoizmu w kierunku działania dla drugiego, to jest ten żmudny, ale możliwy proces budowania równowagi wobec zła, a może i przewagi.

Chrześcijaństwo ma dwa tysiące lat, co wcale nie brzmi imponująco wobec okresu trwania religii starożytnych basenu Morza Śródziemnego czy choćby wierzeń indyjskich i dalekowschodnich. Trochę usypiająca wiara, że skoro dwa tysiące lat przetrwaliśmy, to na zawsze trwać będziemy, jest dla mnie niezrozumiałym optymizmem usprawiedliwiającym kryzysy wspólnot chrześcijańskich. Trochę jakbyśmy usprawiedliwiali swoje nic nie robienie wobec zagrożeń nauki Jezusa, czując za sobą moc wieków trwania. Na razie nie wygląda na to, żebyśmy, jako spadkobiercy narodzin Jezusa-Boga, mieli przetrwać kolejne dwa tysiące, a może nawet tylko kolejne dwa wieki.

Nie jestem jakimś szczególnie pesymistą, ale ostatnie 300 lat zmieniło totalnie oblicze chrześcijańskiego świata w miarę stabilnego w sferze wiary (nie mylić z doktryną) przez poprzednie 17 wieków. Czy kolejne dwieście to dużo? Czy nasze prawnuki (niektórzy dożyją ich narodzin) będą jeszcze spotykały się w naszych świątyniach przy wspólnym Eucharystycznym stole z okazji świąt religijnych. A może okaże się, że to wcale nie jest konieczne?



Fot G.C./Pixabay





X FESTIWAL  
KULTURY  
PROTESTANCKIEJ

[fkp.wroclaw.pl](http://fkp.wroclaw.pl)



# 500 lat

Reformacji we Wrocławiu  
20-31 października 2023

#otwarteserca

Organizatorzy



Partnerzy





## Kazanie wygłoszone w katedrze św. Marii Magdaleny we Wrocławiu

KS. DR MARTIN JUNGE

**D**rogie siostry, drodzy bracia w Chrystusie, to ogromna radość być z wami podczas obchodów jubileuszu 500. lat Reformacji w waszym mieście. W tym kościele wszystko się zaczęło. Osobiście stojąc na ambonie, którą pięćset lat temu powierzono pierwszemu luterańskiemu pastorowi we Wrocławiu, ks. dr. Janowi Hessowi, czuję się nieswojo. Dziękuję za waszą ogromną życzliwość, dzięki której się tu znalazłem.

Jesteście dobrze znani ze swojej życzliwości i otwartości. Zaledwie miesiąc temu byliście gospodarzami Światowego Zgromadzenia Światowej Federacji Luterańskiej w Krakowie. Spotkali się tam luteranie ze 149 Kościołów członkowskich pochodzący z 99 krajów świata. Większość z nich była dla was zupełnie obca, kiedy przybyli do Polski. Mimo to, wyjeżdżali jako wasi przyjaciele. Ich serca wypełniała wdzięczność za niesamowitą gościnność waszego Kościoła. Można było usłyszeć słowa podziwu: Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, choć niewielki liczebnie, perfekcyjnie zorganizował światowe zgromadzenie luteran.

Jest to kolejny dowód na to, że nie wielkość liczy się w Kościele. Liczy się to, co mówi i co robi. Nie jego rozmiar, ale jego świadectwo się liczy!

Nie ma zatem powodu, aby popadać w obsesję na punkcie liczb. Nie musimy ani się nimi chwalić, ani z ich powodu popadać w depresję. Celem Kościoła nie jest liczenie głów, ale opisanie słowami i czynami historii Boga, który w Chrystusie przyszedł na ten świat, aby odkupić całe stworzenie.

Opowiadanie tej historii dzisiaj jest jeszcze bardziej potrzebne biorąc pod uwagę trudne konteksty konfliktów i podziałów oraz ogólnym pogorszeniem się relacji między ludźmi, całymi społecznościami oraz między państwami. Poczucie beznadziei rośnie i staje się wszechobecne.

Jako luteranie nie stoimy przed tymi wyzwaniami z pustymi rękami. Mamy dobrą wieść do przekazania: jesteśmy zbawieni z wiary przez łaskę. Bóg nas przyjmuje. Nie dlatego kim jesteśmy i co robimy, ale dlatego, kim jest Bóg i co On robi. Bóg uśmiecha się do nas – bez żadnego wielkiego powodu, po prostu ze swojej łaski.



**500 lat  
Reformacji  
we Wrocławiu**

Co za wyzwalająca wiadomość! Ona wyzwala nas od poczucia własnej nieomyślności. Uwalnia od potrzeby rywalizacji i trucizny, jaką rywalizacja ta przynosi do naszego życia i naszych relacji. W Chrystusie jesteśmy pojednani z Bogiem. Dzięki temu możemy pogodzić się ze sobą, z naszymi bliźnimi i z całym stworzeniem. Możemy zostawić wizję samego siebie i poczuć siłę tego, kim jesteśmy w oczach Boga. Jesteśmy kochani. Każdy z nas jest nośnikiem wyjątkowego piękna i godności, której nikt nie może odebrać.

Istnieje głęboki związek między usprawiedliwieniem a wolnością. Te dwa pojęcia to rodzeństwo – należą do siebie. Dlatego Kościół, który głosi ewangelię o usprawiedliwieniu, zawsze będzie głosił także ideę wolność. Będzie wyposażać i umacniać wierzących, aby poznawali i przyjmowali swoją wolność. Wiara chrześcijańska nie ogranicza ani nie boi się wolności, ale przyjmuje ją jako dar Chrystusa.

Dokładnie takie przesłanie apostoł Paweł kierował do Galacjan. Usłyszeliśmy dzisiaj fragment jego listu. Używając mocnych słów apostoł narodów czuje się w obowiązku przypomnieć wspólnocie, aby nie zmarnowała daru wolności otrzymanego od Chrystusa: „Chrystus wyzwolił nas, abysmy w tej wolności żyli” – pisze. „Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Ga 5,1).

Chociaż przesłanie to jest jasne, ciągle bywa wypaczane. Pojawiają się żądania dotyczące tego, jak należy żyć i co należy robić, aby zasłużyć na łaskę Bożą. Pojawia się legalizm. Jest to problematyczne z dwóch powodów. Po pierwsze, jak twierdził ks. dr Marcin Luter, wprowadza to ludzi w fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Utwierdza ich w przekonaniu, że przestrzeganie pewnych praw religijnych zapewni im zbawienie. W konsekwencji zaczynają oni bardziej ufać sobie niż Bogu.

Po drugie ten legalizm i podkreślanie własnych dokonań powodują, że Chrystus staje się drugorzędny, jeśli nawet nie zbędny. Nawet wypędzany z Kościoła. To właśnie widzi Paweł i dlatego pisze do Galacjan. Widzi, że Chrystus staje się dla tego zboru nieistotny. Dlatego pisze: „Stójcie niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli”. To jest przestroga, która nie straciła nic ze swojej aktualności.

Owszem, idea wolności wymaga pewnych zastrzeżeń. Już za swoich czasów ks. dr Marcin Luter musiał upominać swoich współwyznawców, którzy rażąco błędnie interpretowali swoją wolność jako możliwość robienia wszystkiego, co się zapragnie.

Tym jednak, drogie siostry i drodzy bracia, nie jest wolność chrześcijańska. To jest egoizm i nieodpowiedzialność. Ta wolność nie jest darmowa i staje się zakładnikiem „ja”, które staje się zbyt duże, zbyt absolutne i w końcu niezdolne do dzieła pojednania i nawiązywania relacji, a nawet widzenia drugiego. Jest to „ja” opróżnione z kompetencji społecznych i pozbawione świadomości ekologicznej.

Wolność chrześcijańska to coś innego. Bierze przykład ze wcielenia Chrystusa (Flp 2,7). Jako Syn Boży Chrystus ogołocił się z tego kim był i kim mógł być i ze wszystkiego, co mógł zrobić, aby stać się tym, kim Bóg chciał: życiodajnym błogosławieństwem, towarzyszem ludzi w radościach i cierpieniach. Powodem, dla którego nasze życie obfituje (J 10,10). Tutaj wyraźnie widać różnicę w podejściu do wolności. Chrześcijańska wolność sprzyja Bożym celom, a nie naszym indywidualnym życzeniom i marzeniom. Wolność chrześcijańska potrafi myśleć w liczbie mnogiej. Koncentruje się na „my”. Przywiązuje nas do bliźniego, zamiast nas od niego oddzielać.

Dziś taka postawa służby jest szczególnie potrzebna. Wcześniej wspominałam o głębokich podziałach, konfliktach i przemocy, która kształtuje dzisiejszy świat. Ludzie są bardzo niespokojni. Agresywna i toksyczna mowa jest wszechobecna, a książki historyczne przecież nas ostrzegają: tam, gdzie pojawia się mowa nienawiści, przemoc fizyczna czai się za rogiem. Język agresji jest niebezpieczny - normalizuje przemoc. Co o naszych czasach napiszą podręczniki historii za sto lat? Jak nasze wnuki będą myśleć o naszym pokoleniu? Idąc dalej, co te podręczniki historii napiszą o Kościele? Gdzie stał, gdy ludzie walczyli o znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia? Co powiedział i zrobił? Czy podsycił polaryzację, czy też pomógł ją przezwyciężyć?

Martwię się globalnym trendem, który czasami obserwuję. Kościoły stają się coraz bardziej gniewne. Ich wystąpienia często przepełnione są łością. Możemy zapytać: jak gniewny kościół może kiedykolwiek skutecznie głosić przesłanie przebaczenia i łaski? Łaska i gniew po prostu do siebie nie pasują.

Przyszłość należy do uśmiechniętego, kochającego Kościoła, gotowego służyć. Pięknie ujął to Paweł w Liście do Galacjan pisząc, że wiara powinna wyrażać się przez miłość i być czynna w miłości (Ga 5,6). To głęboka mądrość. Kościół powinien potwierdzać i przekazywać prawdę Ewangelii poprzez służbę innym w miłości.

Pozwólcie, że zakończę teraz moje kazanie wyznaniem: „Kościół zawsze może działać lepiej”. Oto kwintesencja Reformacji, której pięćsetlecie we Wrocławiu teraz upamiętniamy. Motywacją do stawania się lepszym nie jest nasza pretensjonalna wyższość. Motorem do stawania się lepszym jest piękno i moc przestania powierzonego Kościołowi. Pomimo wielu rzeczy, które mogą nas dzielić jako ludzi, jest coś potężniejszego, co nas łączy: chrzest. Jesteśmy jednością nie ze względu na nasze podobne poglądy i decyzje, ale z powodu tego, kim według Boga powinniśmy się stać. Gorąco wierzę, że w czasach podziałów Kościoły mają ogromną okazję do dawania przekonującego świadectwa poprzez poszukiwanie jedności. Wiem, że w relacjach międzykościelnych zdarzają się czasami momenty pełne bólu i przemocy. Niektórzy chcą pamiętać tylko o nich. Wiem też jednak, że z konfliktów przeszłości zawsze jest wyjście. Nigdy o tym nie zapominajmy. Kościoły mają nie tylko historię. Mają także przyszłość. Bóg nie został w przeszłości!

Pięćset lat Reformacji. Postrzegajmy to jako łącznik między przeszłością a przyszłością. Będziemy dziękować za wierność Boga przez te pięćset lat. Będziemy pamiętać o naszych przodkach, którzy byli silni i niezłomni trwając w wyzwalającym przestaniu Bożego daru przebaczenia i wolności. Jednocześnie podnośmy oczy ku górze i z żarliwą nadzieją patrzymy w przyszłość. Bóg nadal nas wzywa. Nie ze względu na to, kim jesteśmy i co robimy, ale ze względu na to, kim On jest i co czyni. Trwajcie mocno w tej wolności, robiąc to, do czego zostaliście powołani. Do niesienia w świat świadectwa o tym, czego Bóg dokonał, czego dokonuje i czego dokona na końcu czasów. Amen

# X FKP „500 lat Reformacji we Wrocławiu”



**500 lat Reformacji we Wrocławiu – taki był temat jubileuszowego X Festiwalu Kultury Protestantycznej. 10 dni różnorodnych wydarzeń przyciągnęło gości z Wrocławia, Polski i świata.**

**B**ogaty program Festiwalu to efekt współpracy wrocławskich kościołów, instytucji i organizacji, które przygotowały kilkanaście wydarzeń i imprez. Konferencja naukowa, spektakl, debaty i panele, koncerty, wystawy, spacer edukacyjny – szeroka festiwalowa oferta spotkała się z ciepłym przyjęciem uczestników FKP.

Pierwsze nabożeństwo protestanckie we Wrocławiu odbyło się w 1523 roku, w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Z tej okazji 21 października w tym samym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo jubileuszowe pod hasłem „Bóg obdarza nas łaską”, nawiązującym do reformacyjnych podstaw teologicznych.

*– Bóg uśmiecha się do nas – bez żadnego powodu, po prostu ze swojej łaski. Co za wyzwalająca wiadomość! Łaska wyzwala nas od poczucia własnej nieomyślności, uwalnia od potrzeby rywalizacji i trucizny, jaką ta rywalizacja przynosi do naszego życia i naszych relacji – mówił podczas kazania ks. dr Martin Junge.*

Ważnym momentem rocznicowych obchodów była także uroczysta sesja we wrocławskim Ratuszu, podczas której nagrody Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego im. Królowej Anny Wazówny otrzymali ks. dr Martin Junge, były Sekretarz Generalny Światowej Federacji Luteranckiej oraz prof. dr hab. Piotr Oszczanowski – historyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

– Wrocław spontanicznie, szybko i pokojowo opowiedział się za nową konfesją, a jej dziedzictwo w naszym mieście jest kolosalne – mówił prof. Oszczanowski w wykładzie „Tożsamość – 500 lat Reformacji we Wrocławiu”.

Upamiętnieniu rocznicy służyły także inne wydarzenia, w tym niezwykle ciekawe koncerty, ukazujące różnorodność i bogactwo kulturowego dorobku reformacyjnych artystów – od źródeł protestanckiej muzyki aż po utwory. Wśród wykonawców znaleźli się między innymi muzycy Wrocławskiej Orkiestry Barokowej, Kleiner Chor Lübars z towarzyszeniem zespołu The Slickies, Joanna Klisowska, Marek Pilch, Radosław Dembiński, konsort renesansowych fletów poprzecznych La Viva Fiamma oraz zespół wokalny Exploratori Ensemble.

Na uwagę zasługiwały także spotkania dotyczące obecności reformacyjnych idei we współczesnym świecie. Podczas odbywającego się w Domu Europy panelu dyskusyjnego „Społeczeństwo otwarte” uczestnicy rozważali między innymi, na ile myśl społeczna Dietricha Bonhoeffera ma zastosowanie we współczesnym świecie. Urodzonemu we Wrocławiu niemieckiemu teologowi poświęcona była także specjalna sesja odbywająca się w Starej Bibliotece. Z kolei spektakl „Kościół kobiet” oraz odbywająca się po nim dyskusja dotyczyła obecności i roli kobiet w kościołach XXI wieku. Goście tej debaty zorganizowanej przez Biuro Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu aktywnie brali udział w dyskusji, dzieląc się własnymi doświadczeniami i przemyśleniami.

Osoby zainteresowane teologią mogły wziąć udział we współorganizowanej przez EWST i PWT konferencji naukowej „Wiara – wczoraj i dziś”, podczas której prezentowane były sylwetki i myśl teologów od czasów Nowego Testamentu po współczesność.

Towarzyszące Festiwalowi hasło „#otwarteserca” jest wyrazem otwartości na drugiego człowieka, jego poglądy, dziedzictwo i potrzeby. Różnorodność formy i treści tegorocznych wydarzeń festiwalowych była zachętą do otwarcia serc, umysłów i wrażliwości. Podczas wydarzeń festiwalowych odbywała się zbiórka na rzecz Wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci.

Głównymi organizatorami wydarzenia były Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna, Diecezja Wrocławska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz Parafia Ewangelicko-Augsburska Opatrzności Bożej we Wrocławiu. Poszczególne wydarzenia organizowały również takie instytucje jak Biuro Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu, Dzielnicza Wzajemnego Szacunku 4 Wyznań, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Narodowe Forum Muzyki.

Patronat honorowy nad XFKP objęli: Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu Martin Kremer, Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP bp. Jerzy Samiec oraz Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Patronom Honorowym, Organizatorom, Partnerom za wkład w organizację Festiwalu. Nade wszystko jednak chcemy podziękować uczestnikom których obecność, aktywność i zadowolenie wyrażane po poszczególnych wydarzeniach zawsze są dla nas ogromną nagrodą i motywacją na przyszłość.

Zapraszamy za rok!

# Spoleczeństwo otwarte – panel dyskusyjny



# Nabożeństwo jubileuszowe z okazji 500 lat Reformacji we Wrocławiu











# Spacer po Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań





# Nagrody im. królowny Anny Wazówny







# NFM - koncert z okazji Święta Reformacji

fot. M. Grabikowski



# Otwarci na siebie.

## Nabożeństwo ekumeniczne





## Koncert „I'm still standing”







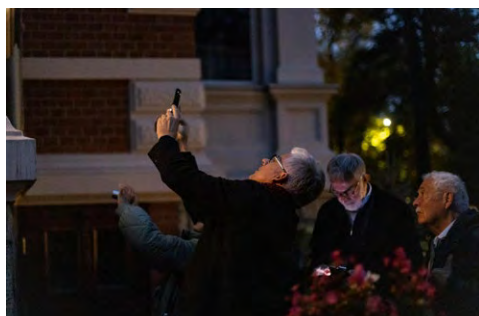


# Wiara - wczoraj i dziś.

## Konferencja naukowa PWT i EWST



# Spacer i sesja poświęcona Dietrichowi Bonhoefferowi



# Muzyka czasów Heinricha Schütza



# U źródeł muzyki luterańskiej



# Kościół (bez) kobiet. O demokracji w kościołach



# Pamiętka Reformacji. Muzyczne nabożeństwo







# Drogi Pamiętniczku...

ANTONINA SZCZERBA (18 L.)

**D**o Holandii przeprowadziłam się 3 miesiące temu, i choć wiem, że moja przygoda tutaj dopiero się rozpoczyna, mogę śmiało powiedzieć, że zaczynam się czuć tu jak w domu. Niemal wszystkie obawy, jakie mi towarzyszyły podczas przeprowadzki zostały rozwiane, a ja wiem, że dokonałam właściwego wyboru. Tak wielki krok, jak – w moim przypadku – przeprowadzka do innego kraju, nadchodzi w życiu wielu ludzi. Bardzo podoba mi się w tym przypadku stwierdzenie, że strach ma wielkie oczy. Pamiętam jak jeszcze parę miesięcy temu siedziałam z moim tatą w kuchni przerażona tym co mnie czeka i niepewna swojego wyboru. Jednak patrząc na moją decyzję z perspektywy czasu, wiem, że jestem w odpowiednim miejscu. I choć oczywiście tęsknota za rodzicami, przyjaciółmi, moimi kotami i tanim jedzeniem towarzyszy mi każdego dnia, jestem bardzo wdzięczna za tę niezwyklej możliwość, jaką jest studiowanie za granicą.

Wyprowadzając się z domu, a co za tym idzie, wkraczając w dorosłe życie, moją największą obawą była – jak mi się wydawało – przerażająca niezależność, którą dorośli uwielbiają straszyć dzieci. Jeszcze w liceum często słyszałam od nauczycieli, czy starszych osób, że w dorosłym życiu będę zmuszona radzić sobie ze wszystkim sama, że będę zdana tylko na siebie. I choć wiem, że nie mam jeszcze wielkiego doświadczenia w tej kwestii, to jako początkujący dorosły pozwolę sobie stwierdzić, że właśnie ta niezależność, jest czymś, co najbardziej mi się podoba. Fakt, że mogę ustalać zasady i stawiać granice sama dla siebie, decydować co zjem na obiad danego dnia, przypominać sama sobie o braniu witamin, założeniu czapki i posprzątaniu pokoju, nie wspominając o studiowaniu, sprawia, że zaczynam lepiej poznawać samą siebie, i jest to ekscytujące uczucie.

Przed napisaniem tego tekstu, zajrzałam do poprzednich numerów Słowa Parafialnego, które przez te ostatnie kilka lat, muszę przyznać, stało się dla mnie rodzajem pamiętnika. Przypominałam sobie wakacyjne wydanie, w którym opisałam swoje odczucia związane z wyjazdem na studia oraz fakt, że nie mam zielonego pojęcia co chciałabym robić i kim chciałabym być w życiu. Jakiś czas temu natrafiłam na słowa Oscara Wilde'a, które mówią, że jeśli ktoś dokładnie wie czego chce od życia, w którą stronę chce iść i co chce osiągnąć, to tego dokona, i to będzie jego karą. Jeśli natomiast człowiek nie wie czego chce od życia, jeśli prowadzi życie dynamiczne lub też – innymi słowy – artystyczne, jeśli każdego dnia nie jest pewny kim ostatecznie jest, właśnie



ta otwartość stanie się paradoksalnie jego nagrodą. I choć zdaję sobie sprawę, że te słowa mogą brzmieć nieco banalnie lub zbyt poetycko, to myślę o nich w momentach, gdy zaczynam w sobie wątpić. Zamykam oczy i myślę o tym co jeszcze przede mną. Za każdym razem towarzyszy mi dreszczyk emocji, gdy wyobrażam sobie starszą siebie, siedzącą w grubym skórzanym fotelu, piszącą powieść na kolanie. Lub siedzącą w moim własnym biurze, prowadzącą rozmowy z ludźmi, którym mogę jakoś pomóc. Lub coś jeszcze innego! Jadącą tyłem na wielbłądzie przez Saharę! Udzielającą lekcji surfingu na falach Oceanu Indyjskiego! Prowadzącą międzynarodową debatę w Parlamencie Europejskim! Niepewność, otwartość życia sprawia, że przyszłość ekscytuje mnie jeszcze bardziej.

W tym jesiennym wydaniu Słowa Parafialnego, nie mam zbyt wielu głębokich myśli, którymi mogłabym się podzielić. Niedawno rozpoczęłam całkowicie nowe życie, które zaskakuje mnie na każdym kroku. Odległość od domu rzuciła nowe światło na stare sprawy i relacje. Codziennie uczę się nowych rzeczy i odkrywam siebie. Rozwijam się w najlepszym otoczeniu, jakie tylko mogłam sobie wymarzyć i jestem za to niezmiernie wdzięczna. Nie mogę się doczekać, aby odkryć, co będzie dalej. Jakie niespodzianki skrywa dla mnie życie? Za parę lat zerknę do wszystkich numerów Słowa Parafialnego, w których pojawiły się moje teksty, zobaczę jak bardzo zmieniły się moje poglądy i ja sama. Ten tekst jest pewnego rodzaju zlepkiem wielu myśli, które towarzyszą mi od dłuższego czasu. Możliwość podzielenia się nimi i przelania słów na papier przynosi ulgę, dokładnie tak jak w pamiętniku. Może więc powinnam zacząć ten tekst od słów „Drogi Pamiętniczku”?





# Nadzieja na nowy początek

JANUSZ WITT

**P**iszę ten felieton parę dni po naszych, jakże ważnych, wyborach parlamentarnych. Znamy już wszyscy ich wynik i jestem przekonany, że wielu z nas w ten zimny wieczór październikowy przeżyło zaskoczenie i wielką radość. Wreszcie doczekaliśmy się czasów, w których partie opozycyjne będą miały możliwość utworzenia nowego rządu. Wreszcie do urn ruszyła młoda generacja naszych obywateli, stojąc długie godziny na ulicach, aby oddać swój głos w lokalach wyborczych. Tak, Polska pokazała swoją lepszą twarz – twarz demokratyczną i europejską.

Bardzo wielu z nas nie zgadzało się w ostatnich latach z polityką rządu, który teraz, mamy nadzieję, odejdzie w nieślawie. Przecież w ostatnich latach zaczęto nawet wspominać o opuszczeniu Unii Europejskiej, a tych, którzy nie zgadzali się z polityką rządu nazywano obywatelami „gorszego sortu”, odmawiając im polskości i próbując ich poróżnić z naszym zachodnim sąsiadem.

Ostatnio dużo myślałem o tym, że historia się powtarza, bo jako człowiek bardzo „leciwy” przeżyłem w naszym kraju już wiele wyborów. Wiem, że jako ewangelicy mamy często trudności z wyborem partii, na którą z pełnym przekonaniem moglibyśmy oddać swój głos. Ale przecież przed takimi dylematami stawał również i przed wojną mój ojciec, kantor parafii ewangelickiej, nauczyciel języka niemieckiego w wieluńskich szkołach. Bo i wtedy nie mógł przecież, jak mi często opowiadał, głosować na partię, która na każdym spotkaniu śpiewała o tym, że „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”. Kiedyś, w XIX wieku, w zaborze pruskim, miała ta pieśń swój sens, dziś żyjemy jednak w innych czasach.



KAREN NADINE/PIXABAY

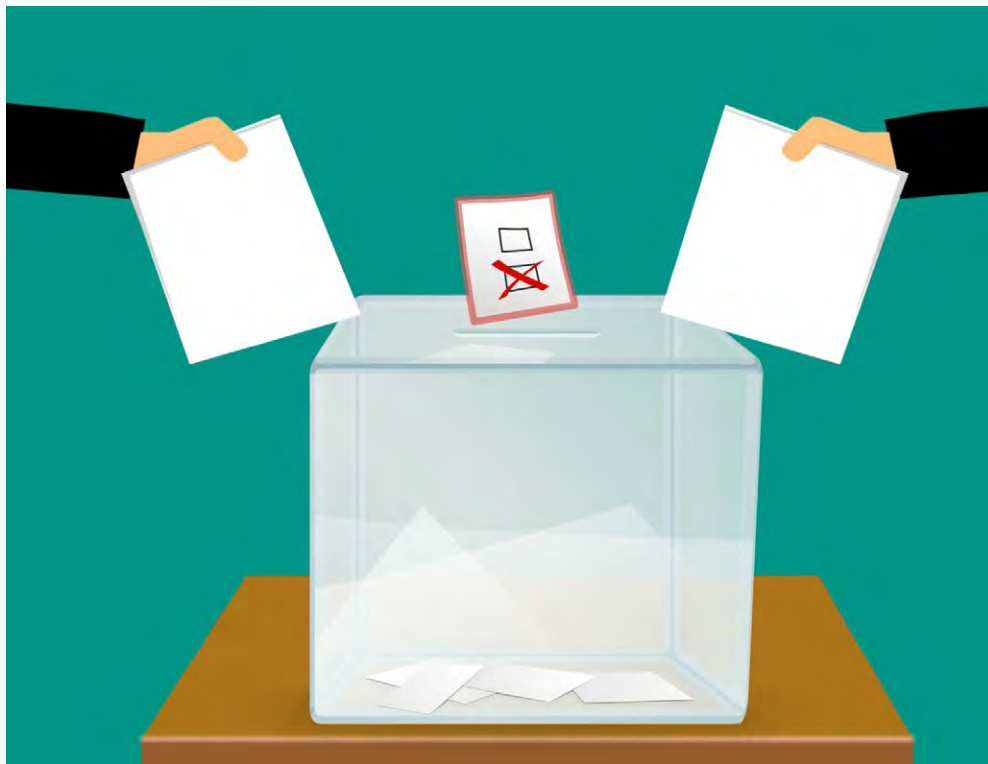
Całe moje życie uczyłem studentów języka naszego zachodniego sąsiada, czyni to wciąż jeszcze moja córka i nie mamy sobie nic do zarzucenia. Jednak wciąż czujemy się dziwnie, kiedy w telewizji, która powinna być państwowa, a jest partyjna, oglądamy wszystkich ministrów naszego rządu śpiewających pieśni z ojcem Rydzykiem na Jasnej Górze. To jest pokaz zbyt ścisłych związków łączących władzę i Kościół – przypomina to bardzo państwo wyznaniowe, w którym – jako ewangelicy – nie chcielibyśmy żyć.

Na pewno tkwi także u podstaw naszego ewangelickiego światopoglądu jakaś odwieczna niezgoda na to, aby na siłę wpisywać wszystkich Polaków do wspólnoty narodowo-katolickiej, zmuszając ich do nieustannej walki z innymi i obcymi, istniejącymi poza wyznaczoną wspólnotą.

Będąc lojalnymi obywatelami kraju, w którym żyjemy, inaczej pojmujemy patriotyzm. Podpisujemy się raczej pod słowami Leszka Kołakowskiego, które chciałbym na koniec mego felietonu zacytować:

***Kochać Polskę, to znaczy kochać wszystko, co w polskim życiu i tradycji, w literaturze i myśli społecznej było otwarte, racjonalne i tolerancyjne, wolne od nienawiści i tępego nacjonalizmu.***

Obyśmy w latach, które nas czekają, żyli w lepszej Polsce!





# Czerwiec - grudzień w parafii

**5** czerwca – tak wyglądał Dzień Dziecka w parafialnym przedszkolu Wesołe Nutki. Aż chciałoby się znowu być dzieckiem! Jeśli ktoś z Państwa szuka przedszkola dla swojej pociechy w okolicach Starego Miasta, zapraszamy na stronę przedszkola, gdzie znajduje się więcej informacji: [wesolenutki.eu](http://wesolenutki.eu)



**18** czerwca – podczas dzisiejszego nabożeństwa byliśmy świadkami zakończenia roku szkolnego. Jak zwykle odbyło się według liturgii młodzieżowej, a poprowadził je Zespół Młodzieżowy LAUU pod kierownictwem Kariny Reske.

Ksiądz Marcin Orawski wygłosił kazanie w oparciu o słowa apostoła Pawła do Efezjan 4, 31-32: „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie - wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie.”

Rozdanie świadectw miało miejsce po zasadniczej części nabożeństwa i zostało podzielone na grupę najmłodszych dzieci ze Szkołki Niedzielnej, uczniów klas młodszych 1-4 oraz uczniów starszych z klas 5-8. Między młodszą i starszą grupą wystąpił zespół rodzinny Melodicor pod dyrekcją Dobromiły Ogińskiej-Broniszewskiej. Nazywa się rodzinny, ponieważ jego członkiniami i członkami są dzieci (w różnym wieku) i ich rodzice.

Trzeba przyznać, że z przyjemnością patrzyło się i słuchało śpiewanych piosenek. Zespół LAUU również zachwycił świeżością głosów i ekspresją wykonania.

Po tej oficjalnej części parafianie spotkali się na naszym dziedzińcu, żeby jeszcze nacieszyć się swoją obecnością i smakować różne pyszności.

Tak, prawie, rozpoczęły się wakacje. „Prawie”, bo przed uczniami jeszcze zakończenie roku w szkołach.





**21** czerwca odbył się ostatni przed wakacjami Salon Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań organizowany cyklicznie przez Fundację Dzielnicy Wzajemnego Szacunku.

Spotkanie było poświęcone dwudziestopięcioleciu Polskiej Sekcji Międzynarodowego Towarzystwa im. Dietricha Bonhoeffera. Inicjatorem powstania sekcji Towarzystwa we Wrocławiu był Pan Janusz Witt z naszej parafii i on też prowadził spotkanie.

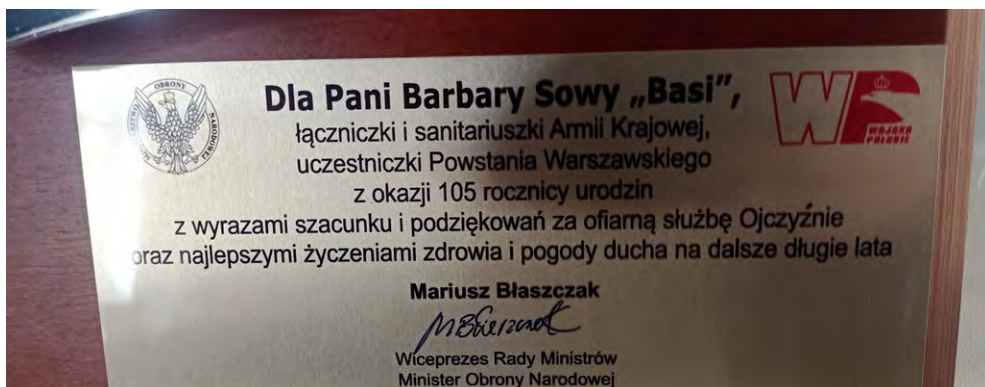
Wspomnienia prelegentów były związane z początkami Towarzystwa we Wrocławiu i jego rozwojem.

Bardzo ciekawie mówił ks. prof. Ferdek na temat duchowości ewangelickiego teologa, a prof. Wojciech Szczerba o związkach z filozofią innych myślicieli, a także o jej echem w światowej prasie. Wspominano w niej także losy tragiczne Bonhoeffera.

Wypowiedziom i wspomnieniom towarzyszyła prezentacja bogatej dokumentacji zdjęciowej.



**24** czerwca odbyła się uroczystość z okazji 105 urodzin naszej parafianki, kpt Barbary Sowy, łączniczki i sanitariuszki Armii Krajowej, uczestniczki Powstania Warszawskiego. Rodzina Pani Barbary, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele parafii zostali zaproszeni do siedziby 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, gdzie jubilatka otrzymała odznaczenia za wkład włożony w walkę o niepodległą Polskę. Życzymy naszej Siostrze w Chrystusie zdrowia i dalszego Bożego prowadzenia.





**P**rowadzony przez naszą parafię dzienny dom Senior+ działa na pełnych obrotach. 30 czerwca o swoich licznych zainteresowaniach i działaniach opowiadał pan Janusz Witt, który przez wiele lat był również członkiem naszej Rady Parafialnej. Jak znajdował czas na wszystkie swoje aktywności pozostaje zagadką – i może o to trzeba go kiedyś zapytać na takim spotkaniu? Cieszymy się, że nasza parafia jest przede wszystkim wspólnotą ludzi, którzy są gotowi zaangażować się na rzecz bliźnich.



**1** lipca mieliśmy okazję wysłuchać pierwszego koncertu z cyklu „Koncerty Organowe u Bożej Opatrzności”. Utworów Bacha, Francka, Vienne’go i Bossiego mieliśmy wielką przyjemność wysłuchać w wirtuozowskim wykonaniu Pana Mariusza Wyciska. Muzyk (wirtuoz!) potrafił wykorzystać wielkie przeciw możliwości organów. Przyjemność słuchania powiększały świetna dynamika i piękne piana, które nieczęsto słyszy się na koncertach organowych.



**8** lipca – kolejny wieczór organowy w naszym kościele spędziliśmy z utworami mistrzów w wykonaniu Pana Szymona Jarzyny, studenta Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, a także laureatem prestiżowych konkursów.

To ostatnie wcale nie dziwi słuchaczy dzisiejszego koncertu, ponieważ poziom zaprezentowany przez Pana Jarzynę zapewnił prawdziwą ucztę duchową. Szczególnie urzekły mnie oba utwory J. S. Bacha oraz „Chorał a-moll” Cesara Francka. Liryczne „Schmücke dich, o liebe Seele” Bacha ujęło delikatnością wykonania. Utwór został skomponowany na 20 Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego i należy do kanonu literatury organowej. Pięknie też zabrzmiał na naszych organach i pozwolił nam wędrować z Panią Muzyką, jak błędził z nią przez pokoje Jan Sebastian w wierszu Gałczyńskiego.

Jeden z bardziej znanych utworów Cesara Francka „Chorał a-moll”, który zawsze robi duże wrażenie, dzisiaj szczególnie poruszył słuchaczy. W pierwszej części zróżnicowana dynamika wprowadza nastrój niepokoju, który utrzymuje się nawet w momencie chwilowego zwolnienia tempa. Zwraca uwagę odchodzenie i powracanie do tematu, liryczna środkowa część tylko na moment przerywa nerwowe drżenie, słyszalne zwłaszcza w momencie utrzymującego się tremolo na jednym dźwięku. W dynamicznej części końcowej powraca nastrój niepokoju i nerwowości. „Chorał III a-mol” należy do „Trois chorals”, skomponowanych w ostatnim roku życia kompozytora (1890) i znajdujemy w nim wszystkie charakterystyczne cechy jego dzieł: odczuwalny pierwiastek emocjonalny. Pan Jarzyna wykonał ten utwór po mistrzowsku, mocniej zaakcentował niektóre fragmenty. Nastrój całości utworu zwrócił myśli ku problemom dzisiejszego świata.



**15** lipca odbył się kolejny koncert organowy w ramach „Wieczorów u Bożej Opatrzności”. Tym razem wykonawcą był pan Michał Wałeczek - absolwent Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia w Gliwicach z wyróżnieniem w roku 2017. W czasie edukacji muzycznej na poziomie średnim zdobył pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Organowym i Kompozytorskim w Bielsku-Białej w roku 2017 w kategorii kompozytorskiej,



oraz wyróżnienie w II Międzynarodowym Konkursie Młodych Organistów Im. Śląskich Muzyków Kościelnych w kategorii Improwizacja i Gra liturgiczna w roku 2016 w Opolu. W trakcie studiów brał udział w konkursach improwizacji organowej (Opawa, Katowice) na których jury wypowiadało się z uznaniem o jego improwizacjach. Ukończył studia w klasie organów adt. dr. Michała Dużniaka. Brał udział w kursach interpretacji muzyki organowej pod kierunkiem profesorów z kraju i zagranicy; m.in. Gerharda Gnanna, Daniela Rotha, Davida Titteringtona, Jaroslava Tuma, Juliana Gembalskiego, Józefa Serafina.

W jego wykonaniu usłyszeliśmy dzieła Charlesa-Marie Widora, Dietrich Buxtehudego i Maxa Regera

**24** lipca - to był piękny dzień! Do naszych Seniorów przyjechali goście z DDP „na Ciepłej” i DDP „Pogodna Jesień” na Litewskiej. Była integracja przy cięście i kawie. Potem były super zajęcia muzyczne z Szymonem, wspólne tańce i zabawy. A to wszystko na naszym parafialnym patio, którym goście byli zachwyceni!



**O**d 24 do 27 sierpnia gościliśmy w naszej parafii Walne Zgromadzenie Ekumenicznej Rady Młodzi w Europie (EYCE - Ecumenical Youth Council in Europe), organizacji, która zrzesza młodych ludzi chcących pogłębiać swoją duchowość, angażować się w rozwiązywanie wyzwań współczesności i budować porozumienie między chrześcijkami i chrześcijanami różnych denominacji. Polskim członkiem EYCE jest Komisja Młodzi Polskiej Rady Ekumenicznej.



Podczas obrad, które odbyły się we Wrocławiu, wybrano nowy zarząd EYCE na dwuletnią kadencję. Gratulujemy wybranym i mamy nadzieję, że nasze miasto będzie miejscem, do którego EYCE będzie powracało. Czekamy teraz na informacje o możliwościach jakie w ramach EYCE otworzą się dla naszej młodzieży.

Obradujących odwiedził dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej ks. dr Grzegorz Giemza.

**J**aki kształt może przybrać religia? Jaka forma dla naszej duchowości jest właściwa w czasach płynnej nowoczesności?

Te pytania towarzyszyły uczestniczkom i uczestnikom wymiany REshape/REform - spotkania młodych luteran z Europy Środkowej (i nie tylko!), które odbyło się w Polsce od 4 do 11 września przed Zgromadzeniem Ogólnym Światowej Federacji Luterńskiej. W ramach pierwszego dnia 27 osób współtworzących ten projekt odwiedziło synagogę i kościoły Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań we Wrocławiu, by spojrzeć na to, jak różnorodne kształty może przybrać wiara w Boga. Kolejnym przystankiem była Krzyżowa, której historia była świetną okazją do spojrzenia na historię i szukania inspiracji dla form działalności Kościołów w przyszłości.



**O**d czwartku do poniedziałku (7-11 września 2023 r.) gościliśmy w naszej parafii i w Kamienicy pod Aniołami grupę ponad 100 kobiet, które ze wszystkich zakątków świata przyjechały na 13. Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranckiej (ŚFL). Zgromadzenia Ogólne odbywają się co 7 lat i biorą w nich udział delegaci wszystkich Kościołów luteranckich zrzeszonych w ŚFL.

Intensywne obrady rozpoczęły się w piątek nabożeństwem przygotowanym przez księżki-kobiety z Polski, ale prowadzonym wspólnie przez duchowne z całego świata: Polski, RPA, Brazylii, Kolumbii, Hongkongu. Ogromnym przeżyciem było uczestniczenie w wielojęzycznej liturgii i śpiewie. W połączeniu z często bardzo barwnymi strojami liturgicznymi uczestniczek dawało to potężny zastrzyk pozytywnej energii.



Po nabożeństwie odbyła się pierwsza sesja plenarna, w której mogli wziąć udział także nasi parafianie. Lokalny komitet organizacyjny w prezentacji krótko przedstawił najważniejsze wydarzenia związane z historią chrześcijaństwa oraz luteranizmu w Polsce, a także obecną sytuację kobiet-ewangeliczek w okresie od II Wojny Światowej po dzień dzisiejszy.



Kwestię zaangażowania w pracę w Kościele oraz ordynacji kobiet w Polsce podjął film przygotowany we współpracy z Fundacją Ewangelickie Centrum Diakonii i Edukacji, a rozwinęły je biorące udział w spotkaniu ordynowane w ubiegłym roku księża: Karina Chwastek-Kamieniorz, Małgorzata Gaś, Katarzyna Kowalska, Wiktoria Matloch, Halina Radacz i Katarzyna Rudkowska. Niestety ze względu na inne obowiązki nie uczestniczyły w nim trzy pozostałe księża: Beata Janota, Izabela Sikora i Marta Zachraj-Mikołajczyk. Potem był czas na zadawanie pytań, z czego chętnie skorzystały delegatki. Usłyszeć można było głównie wyrazy radości, że Polska dołączyła do krajów ordynujących kobiety. Pojawiały się jednak także konkretne pytania, jak na przykład: co zamierzacie zrobić, by więcej kobiet chciało podejmować misję duchownej w waszym Kościele? Na zakończenie tej części obrad duchowne rozdały delegatkom świeżo wydaną książkę „Powołane przez Boga” o drodze, determinacji i zaangażowaniu kobiet, absolwentek Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, w służbie Kościołowi. Była to też jedyna okazja na uzyskanie egzemplarza z autografami.



Jednym z nadal bardzo ważnych i dyskutowanych podczas obrad tematów była sprawiedliwość płci (gender justice). Niestety język polski wypaczył znaczenie słowa gender, które zostało jednoznacznie powiązane z płcią biologiczną (angielskie sex). W języku angielskim gender ma zupełnie inne, znacznie szersze znaczenie i dotyczy raczej sfery kulturowej, społecznej i psychicznej, niż typowo fizycznej. Przysłuchując się dyskusji kobiet, które przyjechały z różnych kultur, z bagażem różnych doświadczeń można zrozumieć, dlaczego ten temat jest ciągle tak istotny. Nierówny dostęp do pracy, tzw. szklany sufit, praca na „dwóch etatach”, brak zabezpieczeń socjalnych to tylko czubek góry lodowej. Temat gender w różnych aspektach, w tym również teologicznym przeżywał się praktycznie na wszystkich sesjach.

Organizatorki przygotowały makatkę z symbolem zgromadzenia. Część symbolizującą jedno ciało miały wypełnić delegatki, część symbolizującą jednego ducha – przedstawicielki organizatorów, otwartą pozostawała kwestia, kto wypełni część symbolizującą jedną nadzieję. I tutaj entuzjastycznie zareagowało młode pokolenie: Zosia i Giovana. Tak, młodzież jest naszą nadzieją.



Niedziela jako dzień święty została przeznaczona na spotkanie ze Słowem Bożym i relaks. Podobnie jak w piątek nabożeństwo przyniosło wiele wzruszeń i pozytywnych emocji. Słowo Boże rozbrzmiewało w wielu językach dając poczucie ponadkulturowej wspólnoty. Po nabożeństwie goście zostały zaproszone na spotkanie z parafianami w naszej sali parafialnej i na podwórku, gdzie można było osobiście porozmawiać i nawiązać kontakty.







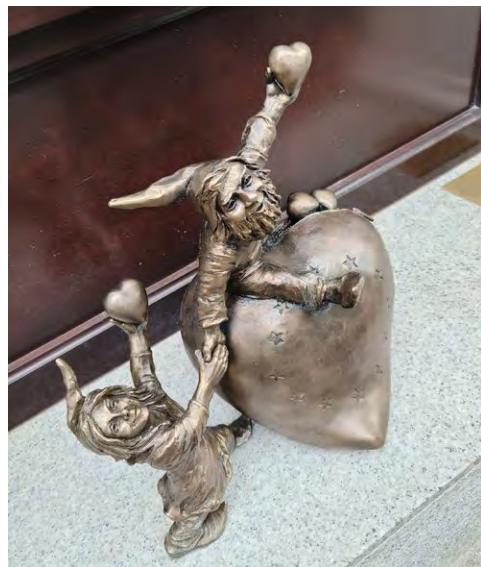


Po lunchu panie udały się na wycieczki. Część grupy pojechała autokarem do Świdnicy, a część meleksami wyruszyła na zwiedzanie Wrocławia. Wieczorem na podwórku Kamienicy pod Aniołami odbyło się party z tańcami i wspólnymi śpiewami.



**25** września razem z naszymi wolontariuszami z European Solidarity Corps odstłoniliśmy krasnale

symbolizujące idee wolontariatu - solidarność, wzajemne wsparcie, otwartość, szacunek. Krasnal i krasnalica przycupnęły na parapiecie Kamienicy pod Aniołami. Uroczystość poprowadził ks. Marcin Orawski, a wśród gości byli m.in. biskupi: Waldemar Pytel oraz Ryszard Bogusz, Wicekonsul Ukrainy Pani Snizhana Saichenko, Zastępca Konsula Honorowego Gruzji Pani Ekaterina Mantidze, pani Sara Blejwas z Biura Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Wrocław, Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Wrocławia Patryk Maziarz, pani Izabela Szymańska z Punktu Informacyjnego Unii Europejskiej, pani Hanna Chorąży, koordynatorka projektów Fundacja Bente Kahan oraz pani Magdalena Śmieja z Wrocławskiego Dziennego Domu Senior+. Projekt sfinansowano ze środków Europejskiego Korpusu Solidarności.



**P**ragnienie pokoju łączy ludzi ponad podziałami wyznaniowymi, religijnymi, światopoglądowymi czy narodowymi. Dlatego z radością delegacja z naszej parafii wzięła udział w Marszu Pokoju - wydarzeniu organizowanym w Bredzie w ramach Tygodnia Pokoju.

Na zaproszenie Fundacji Serce Polski - Stichting Serce-Polski, która działa na rzecz zacieśniania holendersko-polskich relacji, w Bredzie od 21-24 września gościli: koordynatorka parafialnego projektu *EVS Wrocław possibilities know no borders* Maryna Los, mentor Donovan Chupau i ks. Paweł Mikołajczyk.

Podczas Marszu Pokoju, w którym brał udział m.in. burmistrz Bredy Paul Depla, uczestnicy odwiedzili dwa meczety, kościoły erytrejski, luterański oraz rzymskokatolicką kaplicę Czarnej Madonny. Marsz zakończył się pięknymi miniaturami koncertowymi - chóralnym i muzyki chilijskiej w Mondiaal Centrum Breda. Między koncertami Donovan miał okazję opowiedzieć o projekcie Europejskiego Korpusu Solidarności, realizowanym przez parafię.

Uczestnictwo w marszu to nie wszystko. Parafialna delegacja miała przyjemność spotkać się z harcerzami z Pierwszego Polskiego Szczepu im. 1. Polskiej Dywizji Pancерnej, by przybliżyć ideę wolontariatu europejskiego i przedstawić działalność wolontariuszy, którzy pracują we Wrocławiu (zapraszamy do uczestnictwa!). Delegacja odwiedziła również Memoriał gen. Maczka - Maczek Memorial Breda - upamiętniający żołnierzy 1. Dywizji Pancерnej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka, która wyzwoliła bredę spod okupacji nazistowskich Niemiec w październiku 1944 roku.

Dziękujemy, że mogliśmy uczestniczyć w tak pięknym i inspirującym wydarzeniu! Kto wie, może do zobaczenia w przyszłym roku?





**1** października - piknik na pożegnanie lata udał się wyśmienicie! Po nabożeństwie pojechaliśmy do zaprzyjaźnionego gospodarstwa agroturystycznego w Morzęcinie Małym. Tam czekało już na nas miejsce na ognisko, na którym tradycyjnie zostały upieczone kietbaski i ... placki ziemniaczane. Największą popularnością cieszyły się te ze skwarkami, ale była też wersja wege z grzybami lub jogurtem i cukrem. A w międzyczasie rozmowy, zabawy, rozmowy, spacer, rozmowy... Dziękuję, że mogliśmy być razem!





**6-8** października w parafii w Ozorkowie odbył się OZME, czyli coroczne spotkanie młodzieży ewangelickiej z całej Polski. Na program – różnorodny w formie i przekazie – składają się m.in. dyskusje, praca w małych grupach, seminaria, warsztaty, koncerty, OZME dance party!, nabożeństwo. W OZME wzięła udział młodzież z naszej diecezji, w tym – z naszej parafii.



8 października po nabożeństwie odbyło się spotkanie z rabinem Boazem Pashem. Tematem przewodnim była rodzina z perspektywy judaistycznej (reformowanej). Wywiązała się bardzo ciekawa i ożywiona dyskusja. Uczestnicy zgodnie oświadczyli, że w przyszłości chętnie podyskutują również na inne tematy.



**11** października w naszej parafii gościliśmy Paula Depla, burmistrza holenderskiego miasta Breda. Jego wizyta była związana z prowadzonym przez naszą parafię projektem wolontariackim Europejski Korpus Solidarności, w ramach którego na roczny pobyt przyjechało do nas 20 wolontariuszy z całego świata, w tym wolontariuszka z Holandii, z miasta Breda, właśnie. Rozmawialiśmy o nowych możliwościach współpracy z miastem, który uchodzi za najbardziej polskie w Holandii. Generałowi Maczkowi i historii wyzwolenia Bredy, oczywiście także poświęciliśmy sporo czasu.



**R**ównież 11 października gościliśmy grupę pastorek i pastorów z okręgu kościelnego Poczdam w Niemczech. Goście byli zainteresowani aktywnościami naszej parafii, działalnością społeczną i charytatywną oraz relacjami ekumenicznymi. Nie zabrakło pytań o bieżącą sytuację polityczną, a także o stosunki polsko-niemieckie. Wiele pytań zadawano także dwóm wolontariuszkom, które na rok przyjechały do naszej parafii w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności. O ogólnej działalności parafii opowiedział ks. Marcin Orawski, o Wrocławskim Dziennym Domu Senior+ mówiła Mela Pawlusiow, Kamienicę pod Aniołami przedstawiła Anna Górka, o European Solidarity Corps opowiedziała Maryna Los razem z wolontariuszkami, a o relacjach ekumenicznych mówił Janusz Witt.





**15** października Ruszyły przygotowania do Kiermaszu Adwentowego. Na szkółce niedzielnej dzieci przygotowały pierwsze kartki na życzenia świąteczne.



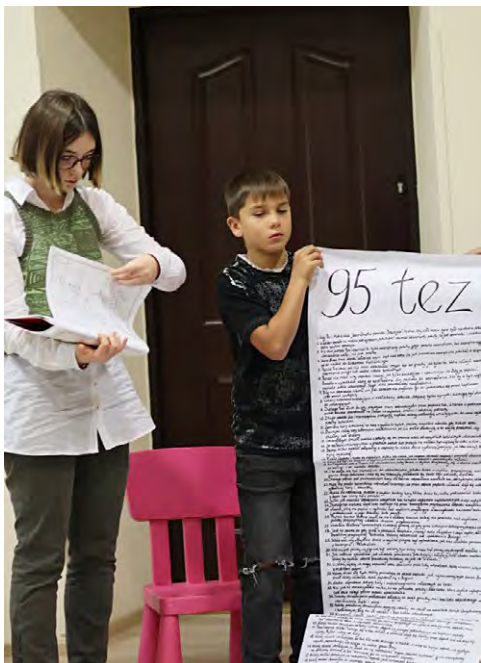
**W** Pamiątkę Reformacji bp Ryszard Bogusz, prezes Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP otrzymał z rąk biskupa Mariana Niemca prestiżową statuetkę Śląski Szmaragd. Księżę Biskupie gratulujemy!



Niedziela reformacyjna, przypadająca w tym roku na dwa dni przed Pamiątką Reformacji, jest w naszej parafii radosnym świętem nawiązującym do wydarzeń sprzed ponad pięciuset lat. W tym roku wpisała się w Festiwal Kultury Protestantckiej oraz obchody pięćsetlecia Reformacji we Wrocławiu. Wspaniałą oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnił zespół Exploratori Ensemble z towarzyszeniem renesansowych fletów La Viva Fiamma.

Szkółka niedzielna miała nieco inny charakter: zamiast historii biblijnej dzieci poznały ciekawostki związane z życiem Marcina Lutra. W tym roku najmłodszy wysłuchały legendy związanej z ogłoszeniem tezy, wykonały własne młotki i przebrały się za małych reformatorów, natomiast starsi przypomnieli sobie, a potem całemu zborowi symbolikę róży Lutra.

Po nabożeństwie każdy uczestnik otrzymał ciastko maślane z zarysem róży Lutra oraz pamiątkową opaskę na rękę. Potem był jeszcze czas na rozmowy przy kawie i ciastach przygotowanych przez rodziców naszych dzieci. Pogoda dopisała i chyba już po raz ostatni w tym roku mogliśmy skorzystać z naszego patio.



Zapraszamy na otwarte, niezobowiązujące spotkania dla osób zainteresowanych nauką Kościoła ewangelickiego. Spotkania odbywają się zwykle w pierwszy poniedziałek miesiąca w sali parafialnej. Informacje na temat kolejnych spotkań będą pojawiać się na naszej stronie internetowej i na Facebooku.



**12** listopada – dzisiaj zakończyła się polsko-niemiecka konferencja „A chance for (EX) CHANGE”, która od czwartku 9 listopada odbywała się we Wrocławiu. Konferencja miała na celu zachęcenie uczestników do organizacji polsko-niemieckich wymian młodzieży. Podczas konferencji była mowa o tym, jak zorganizować wymianę młodzieży, jakie są możliwości uzyskania dofinansowania i jak się o nie ubiegać, a także jakie narzędzia i publikacje są dostępne, które mogą pomóc w zaplanowaniu takiego projektu oraz gdzie znaleźć odpowiedniego partnera do wymiany.

W programie znalazły się również informacje na temat animacji językowej jako metody pracy z międzynarodową grupą.

Z Polski w konferencji wzięli udział uczestnicy Instytutu Pastoralnego, a ze strony niemieckiej osoby zaangażowane w pracę z młodzieżą oraz rodzinami w różnych Kościołach ewangelickich i organizacjach w Niemczech.

Konferencja organizowana była przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce oraz Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej w Niemczech (Arbeitsgemeinschaft der Evangelischen Jugend in Deutschland).

Konferencja została dofinansowana przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży



# 24

listopada – kolejny etap przygotowań do kiermaszu adwentowy trwa. Dziś robimy wieńce adwentowe



**W** pierwszą niedzielę Adwentu 3 grudnia 2023 r. odbył się w naszej parafii kolejny, dziewiętnasty już Kiermasz Adwentowy.

Przygotowania trwały od połowy października, choć wiele osób w zaciszu domu pracowało nad swoimi dziełami cały rok. Dzieci poświęciły trzy szkółki niedzielne na wykonanie tradycyjnych kartek świątecznych.



Im bliżej kiermaszu, tym bardziej trzeba było przyspieszać z pracą. Przyszedł czas na pierniki i drobne ciasteczka:



W przeddzień kiermaszu trzeba było wszystko zgromadzić w jednym miejscu i odpowiednio wyeksponować, tak by każdy poczuł nieodpartą chęć sięgnięcia do kieszeni, by dokonać zakupu. Zapakowaliśmy ciasteczka, ułożyliśmy towary, ustawiliśmy stoły. A wszystko pod czujnym okiem Dietricha Bonhoeffera

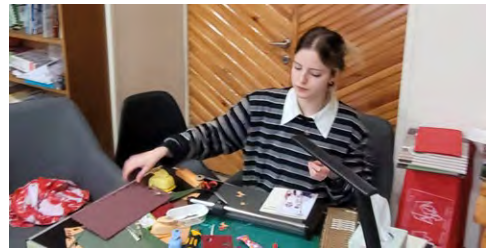


Aż wreszcie nadszedł ten dzień. Otwarcia dokonali tradycyjnie proboszcz ks. Marcin Orawski oraz kurator naszej parafii Jacek Sowa.





W nasze progi zawitał także św. Mikołaj, z którym można było sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie w kąciku fotograficznym. Takie wyjątkowe zdjęcie będzie można wystać z życzeniami do najbliższych.



W kermasz zaangażowali się także nasi wolontariusze przygotowując stoisko z tradycyjnymi potrawami swoich krajów oraz grzany winem – bardzo pożądanym przy wyjątkowo w tym roku śnieżnej aurze.





Po udanych zakupach przyszedł czas na rozmowy i pamiątkowe zdjęcia.





Tegoroczny kiermasz poświęciliśmy Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci – pomóż nam pomagać oraz dzieciom poszkodowanym przez huragan Otis, który pod koniec października zdewastował Acapulco w Meksyku. Do zamknięcia kiermaszu zebrano 9 940,70 zł!

**11** grudnia naszą parafię odwiedziła Agata Pustuła z Fundacji „Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci”. Była to okazja do przekazania zebranej w czasie XIX Kiermaszu Adwentowego kwoty, która ostatecznie wyniosła 8700 złotych. Oprócz tego 1600 złotych, zgodnie z intencją tegorocznej zbiórki, przekazaliśmy na rzecz poszkodowanych przez huragan Otis w Meksyku. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim Parafianom i Sympatykom za wsparcie, dzięki któremu mogliśmy zebrać i przekazać rekordową kwotę.



**9** grudnia gościliśmy Adwentowy Zjazd Młodzieży z naszej Diecezji



**9** grudnia – zakończyła się pierwsza część szkolenia dla nauczycieli szkółek niedzielnych. Ks. Kasia Kowalska profesjonalnie zaprezentowała nam podstawowy zestaw wiadomości i koniecznych umiejętności, niezbędnych każdemu nauczającemu. Nauczyliśmy się, jak tworzyć własne lekcje, z jakich pomocy warto korzystać, na co zwracać uwagę. Przed nami stworzenie własnej lekcji i napisanie do niej konspektu. W lutym spotkamy się ponownie, żeby zaprezentować i omówić efekty naszej pracy.



**17** grudnia, w 3. niedzielę Adwentu gościliśmy w parafii delegację z naszej parafii partnerskiej Berlin-Lübars z ks. Ute Sauerbray na czele. Jak zwykle to wydarzenie połączone było z jasełkami wystawionymi przez dzieci z naszej parafii i wizytą Mikołaja, który w tym roku... nie był siwy!





# Asyż we Wrocławiu 2023

7 października 2023 w Domu sióstr Notre Dame we Wrocławiu odbyło się coroczne spotkanie ekumeniczne „Asyż we Wrocławiu” organizowane przez fundację Pax et Bonum w ramach festiwalu „Pax et bonum per musicam”. W tegorocznym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Kościołów Grekokatolickiego, Ewangelicko-Augsburskiego i Rzymskokatolickiego.

To spotkanie, którego idea jest międzyreligijna modlitwa o pokój odbyło się w szczególnym dniu – w dniu, w którym wybuchł kolejny okrutny i krwawy konflikt w Izraelu i w strefie Gazy. Wszyscy uczestnicy byli świadomi, że dawno tak bardzo nie potrzebowaliśmy modlitwy o pokój, jak w dzisiejszych czasach.

Temat spotkania: **„DOM – jedyny stały, jasny punkt w zmieniającej się ciągle rzeczywistości. Miejsce, (...) do którego wracasz (...) z nadzieją, że tam czeka cię bezpieczna przystań”** był inspirowany historią rodziny Ulmów, która oddała życie za ukrywanie w trakcie II wojny światowej żydowskich rodzin.

W spotkaniu brał udział również gość specjalny - Pan Maciej Rajfur – redaktor „Gościa Niedzielnego”, który podzielił się z uczestnikami swoimi refleksjami po wizycie w Markowej - rodzinnej wsi Ulmów. Zdał on poruszającą relację z przeprowadzonych tam licznych rozmów z mieszkańcami, w tym z jedynym żyjącym świadkiem tamtych wydarzeń.

Po wykładzie odbyła się bardzo ciekawa i ożywiona dyskusja, na temat roli DOMU w czynieniu pokoju na ziemi. Część uczestników spotkania podzieliła się ze wszystkimi wzruszającymi wspomnieniami ze swoich domów rodzinnych i roli, jaką odegrali ich najbliżsi – rodzice, dziadkowie, w kształtowaniu ich wiary i postawy otwarcia na niesienie pomocy bliźnim.

Wszyscy dyskutanci stwierdzili, że czynienie pokoju zaczyna się często w domu rodzinnym, a nie w salonach czy w instytucjach. To zwykła rodzina Ulmów z Markowej niosła z narażeniem życia pomoc prześladowanym. To ich dom stał się dla nich schronieniem.

Celem spotkania „Asyż we Wrocławiu” było także wypracowanie w trakcie dyskusji i na podstawie refleksji jego uczestników pokojowego orędzia. Zostało ono następnie odczytane w Muzeum Architektury przed finałowym koncertem festiwalu „Pax et bonum per musicam” oraz w kościołach i wspólnotach uczestników tego spotkania.



Oto tekst tegorocznego orędzia pokoju:

**„Pokój zostawiam Wam, pokój mój daję Wam. Nie tak jak daje świat. Ja Wam daję.” Jan 14,27**

*Kościół katolicki przeżywał beatyfikację rodziny Ulmów, którzy oddali swoje życie za rodzinę żydowską. Historia ta stała się inspiracją tegorocznego spotkania Asyż we Wrocławiu i naszych wspólnych refleksji.*

*Dom oparty na miłości do Boga i wzajemnej miłości, daje życie. Istnieje coś silniejszego niż pocisk – miłość do drugiego człowieka, której źródłem jest miłość Boga.*

*We wzajemnych relacjach zawsze pojawiają się trudności, kryzysy i wątpliwości. Życie nam pokazuje, że konflikty na świecie ciągle trwają. Bez dialogu i wzajemnego wybaczenia nie zbudujemy pokoju. Pokój ten jest potrzebny do budowania bezpiecznego domu, bezpiecznej rodziny, w której powstaje człowiek.*

*Istnieje niebezpieczeństwo, że zamknijemy się w komforcie naszych domów i stanjemy się obojętni na potrzeby sąsiada tego za ścianą, tuż za granicą i z innego kontynentu.*

**Zadbajmy o to, żeby nasze domy stały się otwarte i wrażliwe na innych”.**

To orędzie dobrze wpisuje się także w naszą duchowość Ewangelicką.

O takim budowaniu pokoju mówił w swojej postylli domowej na XXVII Niedzielę po Trójcy Św. Ksiądz dr Marcin Luter. Kazanie to było wykładem do Ewangelii Mateusza 5, 1-12, a więc do kazania wygłoszonego przez Jezusa na górze do zebranych tłumów.

Siodme błogosławieństwo, a jak nazywa to ks. dr Marcin Luter, „siodma cecha chrześcijanina” brzmi „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” Mt 5, 9.

Reformator wyjaśnia w tym kazaniu, że czynienie pokoju oznacza nie tylko rozdzielanie walczących stron, ale przede wszystkim polega na powstrzymaniu gniewu i niezgody, na unikaniu kłótni i na czynieniu wszelkich możliwych starań o pojednanie zwaśnionych. Jest to szczególna cecha, ale również zadanie wszystkich chrześcijan, niezależnie od tego kim są i jaką pełnią rolę w społeczeństwie.

Ks. dr Marcin Luter zwraca jednak w pierwszej kolejności szczególną uwagę na to, że tak rozumiane czynienie pokoju musi zacząć się w naszych domach, wśród domowników, najbliższych i sąsiadów.

Oczywiście jeżeli my, zwykli ludzie mamy zadanie zaprowadzać pokój i zgodę w naszych domach, to tym bardziej jest to zadaniem dla rządzących, którzy ponoszą odpowiedzialność za społeczność, za losy krajów i świata, za które biorą odpowiedzialność.

Kto tak czyni pokój staje się Bożym dzieckiem i należy do Królestwa Bożego.

GRZEGORZ CZAKAJ



# Trzydzieści lat z modlitwą po górskich szlakach



**D**wunastego sierpnia 2023 roku Karpacz powitał nas piękną pogodą i uśmiechami na twarzach gospodarzy – ks. radcy Edwina Pecha i jego żony Bogusławy Pech. Nie wiadomo, jaka aura dopisywała w sierpniu 1992 roku, gdy po raz pierwszy zjeżdżali tutaj uczestnicy *Tygodnia Ewangelizacyjnego dla Rodzin Diecezji Wrocławskiej*, ale gospodarze na pewno byli tak samo uśmiechnięci. Trzydzieści lat od pierwszego Tygodnia minęło niemalże w mgnieniu oka, chociaż właściwie pierwszy zjazd odbył się trzydzieści jeden lat temu, a to za sprawą pandemii i dwóch lat bez TE. Nawet wtedy jednak nieoficjalnie przyjeżdżały małe grupki uczestników dotychczasowych spotkań ewangelizacyjnych. Niezależnie od wszystkiego, właśnie teraz – w 2023 roku – nadszedł czas na wspomnienia i podsumowania.

Zanim zaczęły się rodzinne spotkania w Karkonoszach, w Karpaczu już odbywały się Tygodnie Ewangelizacyjne, a ich adresatami byli tutejsi parafianie i turyści. To one stały się inspiracją dla ks. Piotra Gasia, który wówczas sprawował urząd proboszcza w szczecińskiej parafii Świętej Trójcy, jednocześnie pełniąc funkcję diecezjalnego duszpasterza młodzieży w Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Po wstępnych ustaleniach zaczęły się poszukiwania odpowiedniego miejsca. Dość

oczywistym był Karpacz i parafia Wang. Serdeczny i gościnny ks. radca Edwin Pech przystał na propozycję przyjęcia uczestników TE i zajęcia się tym od strony organizacyjnej, logistycznej oraz finansowej, a terminem spotkań stał się, i dotychczas jest, sierpień. Ewangelizacja dla parafian zawsze odbywała się w lipcu, więc nie było kolizji ani nazwy, ani czasu trwania.

Od wielu lat uczestnicy Tygodni Ewangelizacyjnych mieszkają w *Sośnie* lub *Smreku*, czyli Ośrodku Wypoczynkowym *Przy Lesie*, ale nie zawsze tak było. W 1992 roku wszystkich gościł DW Szczyt, dopiero od następnego roku uczestnicy zaczęli przyjeżdżać tu, gdzie obecnie.

Ramowy program od trzydziestu lat jest taki sam. Intencją ks. Gasia i jego żony były zajęcia, których cel stanowiło skupienie całej rodziny wokół Biblii i poprzez Nią wzmocnienie rodzinnych więzi, wskazanie bądź nauczenie uczestników, że każdy w rodzinie – czy to senior, czy to junior – ma w niej swoje miejsce i role do spełnienia, dlatego temat pierwszego zjazdu brzmiał: *Biblia w rodzinie*. Zgłosiło się 60 osób, niestety niewiele rodzin, dlatego ks. Gaś zaproponował tematy, [...] *które mogłyby w studium biblijnym wszystkim [...] i uwrażliwić/zachęcić do czytania Biblii bez względu na wiek, bez względu czy rodzina jest pełna, czy podzielona*.<sup>1</sup>

Przedpołudniowe zajęcia organizowano osobno dla dzieci i dorosłych, a swoistą kontynuacją wspólnych rozważań były popołudniowe wycieczki. Co dzień uczestnicy wraz z pastorstwem Gasiów wyruszali innym, górskim szlakiem. Obowiązkową trasą była wyprawa na Polanę. Rzecz jasna jedni mogli iść szybciej, inni wolniej, dlatego piesze wędrówki miały też uwrażliwiać na drugiego człowieka, uczyć troski o innych. Podczas spacerów prowadzono rozmowy na temat Biblii, dogmatyki bądź duszpasterskie. Oczywiście, nie brakowało aktualnych tematów politycznych lub dotyczących spraw codziennych.

Codziennie wyprawy pod przewodnictwem Ryszarda Czyrznica lub Klausa Ochańskiego z parafii wrocławskiej (doradzała im pani Edyta Felkle) miały przygotować wszystkich do wejścia na *Śnieżkę* – silniejsi wchodzili od Polany, słabsi wjeżdżali na *Kopę* wyciągiem i stamtąd szli z innymi. Miłym i do dziś wspomnianym zakończeniem wyprawy były wspaniałe naleśniki z jagodami w schronisku *Nad Łomniczką*. Po całodniowej wycieczce popołudnie następnego dnia było wolne. Przyjemność poznawania nowych miejsc podczas wycieczek autokarowych przypada w udziale uczestnikom od IX Tygodnia Ewangelizacyjnego w 2000 roku. Do niedawna prowadził je nieoceniony Arek Felkle (syn wspomnianej p. Edyty), w ostatnich dwóch latach (2022-2023) zastąpiła go równie znakomita przewodniczka Olga Danko z parafii Wang.

Zakończeniem każdego dnia było wieczorne spotkanie w kościele, kiedy omawiano zajęcia każdej z grup, a po rozważaniu przygaszano światła i wspólnie się modlono. W tym czasie śpiewane były pieśni ze śpiewnika kościelnego i wykonywane pieśni solowe przez uczestniczki Tygodni: Alinę Wiencek-Weiss i Joannę Klisowską. Do dzisiaj najbardziej poruszającym momentem są właśnie te chwile.

---

1. Ks. Piotr Gaś, List do Jerzego Marcola i ks. Edwina Pecha. Szczecin 11.06.1992

Rok 1996 był rokiem pewnego rodzaju ewaluacji formuły Tygodni Ewangelizacyjnych, wtedy bowiem program uległ znacznemu rozszerzeniu o Akcję *Filip* prowadzoną przez CME. W związku z tym wszystkim pojawiły się dodatkowe, popołudniowe rozmyślenia i wieczorne spotkania dla dzieci. Ten wypełniony rozważaniami, warsztatami, spacerami i innymi aktywnościami tydzień upewnił ks. Gasia i jego żonę, co do poprawności i celowości dotychczasowego sposobu organizacji spotkań w Karpaczu.

Pierwsze lata spotkań rodzin były bardzo intensywne, ponieważ w latach 1996-2001 towarzyszyły im, najpierw wspomniany Obóz Misyjny *Filip*, a później Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Dzięki *Obozowi Misyjnemu Filip 96'* prócz dodatkowych zajęć ewangelizacyjnych, można było wysłuchać kilku koncertów, m.in. Tomasza Żółtko. *Filip 97'* oferował bogaty program spotkań ewangelizacyjnych, zabaw dla dzieci, koncertów, pantomimy i innych wydarzeń, odbywających się w żółtym namiocie ustawionym przy kościele Wang. Gościem głównego spotkania był Tim Hinrichs z USA, który wówczas od trzech lat pracował w Trzyńcu (Czechy) w Śląskim Kościele Ewangelickim.

Rok później – między 4 a 8 sierpnia ks. Thomas Cornel prowadził cykl misyjnych spotkań pt. *Bóg daje szansę*, dlatego popołudniowe zajęcia ostatniego dnia TE odbyły się w namiocie ustawionym poniżej kościoła katolickiego, po nich odbył się koncert chóru z Görlitz, a równolegle odbywał się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej z koncertami Beaty Bednarz i Tomasza Żółtko.

Do 2001 roku spotkania dla rodzin i Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej odbywały się w sierpniu, co było niewątpliwym wzbogaceniem TE, ale i ogromnym wysiłkiem dla ks. Edwina Pecha, jego parafii i organizatorów TE – ks.ks. Piotra i Małgorzaty Gaś. Trzeba też pamiętać, że rok 2001 to także obchody 850-lecia kościoła Wang.

Ogrom zwykłej, ludzkiej pracy, moc duchowego wysiłku, który wszystkich wzmocnił i uniósł jak na skrzydłach orła, bo *Bóg zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. Młodzieńcy ustają i mdleją, a pachołeta potykają się i upadają, lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają. Iz 40, 29-31*

Księża Małgorzata i Piotr Gaś wspominają lata poświęcone organizacji i prowadzeniu TE jako bardzo piękne i szczęśliwe – wypełnione pracą, nawiązywaniem nowych kontaktów, a przede wszystkim przynoszącą efekty pracą duszpasterską. Przybywało uczestników – nie tylko z diecezji wrocławskiej, ale i spoza niej. Dzięki serdecznym więziom między wszystkimi uczestnikami odbyły się dwa śluby, a nawet jeden chrzest. Momentem przełomowym dla duchownych ze Szczecina okazał się rok 2006, kiedy w listopadzie ks. Piotr Gaś został wybrany proboszczem kościoła św. Trójcy w Warszawie i objął tam swoje obowiązki w marcu 2007 roku. Wiązało się to ze zmianą diecezji wrocławskiej na warszawską i rezygnacją z funkcji przewodniczącego Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Na jego miejsce, jako proboszcz-administrator został powołany przez konsystorz Kościoła ks. Sławomir Sikora, a przewodniczącym wspomnianej komisji został ks. radca Pech, który ks. Sikorze powierzył prowadzenie zajęć dla dorosłych podczas sierpniowych spotkań. Od 2008 roku Tygodnie Ewangelizacyjne dla Rodzin zyskały więc nowych prowadzących – ks. Sikorę i ks. Izabelę Sikorę. Jako już sprawdzona, formuła TE pozostała taka sama.

Harmonogram zajęć pierwszych Tygodni Ewangelizacyjnych nie odbiegał od tego, który kieruje życiem uczestników obecnych. Już wtedy wszyscy spotykali się po śniadaniu na poranny śpiew z towarzyszeniem ks. Piotra Gasia i jego gitary oraz na rozważanie i modlitwę, prowadzone wówczas najczęściej przez duchownych. Stopniowo za mównicą zaczęli stawać także tzw. nieordynowani. Rozważania wygłaszali więc ks. radca Edwin Pech, ks. Małgorzata Gaś, ks. Izabela Sikora, ks. Krystian Borkowski z Giżycka, ks. bp Waldemar Pytel, ale też ks. Dariusz Lik z Zielonej Góry, Jolanta Suchorab z Cieplic, Łukasz Cieślak z Wrocławia, Joanna Korsan-Brzastowska (Wrocław), Adam Świderski z Łodzi i wielu innych. Poranne rozmyślania prowadzone były, i nadal są, w bardzo różny sposób, sięgają do wielu tematów, odmiennych fragmentów Biblii. W oparciu o Księgę mówią też o problemach psychologicznych, komunikacji między ludźmi i wielu innych. W roztrząsaniach, często trudnych zagadnień, służą pomocą różne doświadczenia zawodowe albo hobbystyczne, np. sadownictwo, językoznawstwo, muzyka.

Jeśli chodzi o śpiew, w pierwszych latach dużo częściej sięgano do choraków z naszego śpiewnika kościelnego, ewentualnie do pieśni z *Chwalmy Pana*. Szybko, bo już w 1994, pojawiły się śpiewniczki przygotowywane specjalnie dla uczestników TE, wykorzystujące pieśni m.in. ze wspomnianego śpiewnika. Jak wspomina ks. Piotr Gaś, ta część dnia trwała krócej, bo dużo mniej się śpiewało. Według relacji Piotra Kupskiego ze szczecińskiej parafii w 1993r. dołączyła do ks. Gasia młodzież z zespołu *Effata*. Jej skład tworzyło trzech studentów, muzycznych samouków – chłopaków grających na elektrycznych gitarach prowadzącej i basowej oraz na perkusji, natomiast śpiew był domeną koleżanki – Agnieszki, późniejszej żony założyciela zespołu. Wpływ na bardziej duchowe ukierunkowanie ich muzycznych działań miał ks. Piotr Gaś, który zasugerował im działania na rzecz parafii, zaprosił do prowadzenia śpiewu w Karpaczu, i zaproponował nazwę, pod którą *Effata* grał w kilku ciągu lat swego istnienia. Grupa Piotra Kupskiego tworzyła też własne kompozycje, które prezentowała podczas Tygodni Ewangelizacyjnych i podczas *Akcji Filip*. To wszystko było możliwe dzięki mecenasom znalezionym przez ks. Gasia, którzy ofiarowali pieniądze na sprzęt muzyczny. *Effata* intensywnie działał w latach szczecińskich studiów jej członków. Oficjalnie skończył swoją działalność w 1997 roku. P. Kupski czasem jeszcze pojawiał się w Karpaczu w roli gitarzysty, natomiast Agnieszka Kupaska do dzisiaj śpiewa w grupie muzyków i wspomaga pracę opiekunów grupy dziecięcej.

Od następnego roku ks. Gaś ponownie sam prowadził śpiew, w 2008 dołączył do niego wspomniany już Adam Świderski (Łódź) i Maks, czyli Maksymilian Staniszewski z Żar. Z czasem w zespole muzyków znaleźli się także bracia Orawscy z parafii łódzkiej i Agnieszka Kupaska. Od 2014 roku muzyków wydatnie wspomaga ks. Sławek Sikora na instrumentach perkusyjnych a od 2022 do Agnieszki dołączyła nieodrodna córka swego ojca, czyli Zuzanna Świderska.

Pod koniec ewangelizacyjnego czasu zawsze jest wspólne ognisko, na którym zazwyczaj gości biskup wrocławskiej diecezji. Wszyscy wspólnie pałaszują kiełbaski pieczone nad ogniskiem, chleb ze smalcem, smażone pianki, a towarzyszy im nocne, rozgwieżdzone niebo.

Za ks. Sikory pojawiły się dwie nowe rozrywki: piątkowy *Wieczór Talentów* (początek 2016) i sobotnie *Garden Party w Parafialnych Ogrodach*. Zainicjowanie pierwszej zawdzięczamy pośrednio ks. bp. Ryszardowi Boguszowi. Był to mniej więcej 2015 rok, ksiądz Sławek dotychczas nie zdradził się ze swoimi muzycznymi zdolnościami, a tu nagle, podczas wieczornego rozważania, zaśpiewał fragment piosenki, co ksiądz biskup podsumował: „No, proszę. Mamy talenty, których nie znamy”. Tak właśnie zrodził się pomysł *Wieczoru Talentów*, za którego organizację odpowiada Adam Świdorski. Sobotnie *Garden Party* jest z kolei zastugą gospodarzy – ks. Edwina Pech i jego żony. Oboje mają mnóstwo pracy związanej z przygotowaniem do TE, najważniejsze są zapewne negocjacje ceny za pobyt i wyżywienie uczestników. Nieocenioną pomocą tu jest ks. bp Waldemar Pytel, który też z puli diecezjalnych pieniędzy jakąś część przeznaczona dofinansowanie Tygodnia Ewangelizacyjnego. Pozostała część zadań na miejscu, w Karpaczu, to wyłącznie dziedzina Pastorostwa Pechów – znalezienie przewodnika, zorganizowanie autokarowych wycieczek, dbałość, aby wszystko toczyło się tak, jak powinno i wiele innych, które nawet trudno sobie wyobrazić. Mimo tych rozlicznych zajęć gospodarze zapraszają w sobotę uczestników zjazdu do swoich ogrodów, częstują kawą, herbatą i domowymi ciastami, przygotowują boisko, bo żadne *Garden Party* nie obejdzie się bez meczu piłki nożnej.

Od początku czas do obiadu był i jest wypełniony pracą dzieci i dorosłych, grupa młodzieżowa rozpoczęła swoje ewangelizacyjne spotkania kilka lat później (wg dokumentów parafii Wang w 2002 roku). Zajęcia dla dorosłych w formie wykładu połączonego z dyskusją i warsztatami początkowo prowadził ks. Gaś, od chwili przejęcia jego roli aż do dziś czyni to ks. Sławomir Sikora, wspomagany przez ks. Izabelę Sikorę. Przez kilka lat właśnie ona współpracowała z młodzieżą, a dziećmi niemal od zarania Tygodni zajmuje się ciocia Kasia – czyli Katarzyna Luc. W latach 1992-1993 przygotowywała warsztaty i im przewodziła na zmianę z Iwoną Gerstenstein i Nataszą Sallmann, angażowały się też panie ze Śląska Cieszyńskiego. W roku 1997 dołączyła Katarzyna Bruzi i od tej pory Ciocie stanowią nierozdzielny tandem, który wspomaga Wujek Adam (Adam Świdorski) wraz z Wujkiem Markiem (Marek Stawarczyk, od 2016). W niektórych latach pomocą służyły m.in. Jolanta Suchorab (Jelenia Góra – Cieplice) i Justyna Karlicka (Wałbrzych), Patrycja Siwek, Judyta Wellman (Szczecin).

Ciocie wykonują ogromną pracę – w ciągu roku ustalają biblijny temat warsztatów, zawsze jest inny (!), przygotowują też część materiałów, a podczas sierpniowych wieczorów wycinają, malują, piszą, drukują wszystko, co będzie potrzebne następnego dnia. Zwykle temat jest przekrojowy, obejmujący jedno zagadnienie, rzecz lub miejsce, które przewijają się przez Biblię, np. w 2009 najmłodszy rozmawiali o symbolicznym znaczeniu różnych części ciała, w 2011 poznawały Boga poprzez cykl lekcji, posługujących się przykładami dotyczącymi części ciała oraz zmysłów, co było sposobem obrazowania najważniejszych prawd biblijnych. W roku 2022 były to biblijne góry, w 2023 – rzeki. Podczas wieczornego spotkania dzieci wraz z opiekunami wygłaszają werset, jakiego się nauczyły i śpiewają piosenkę odpowiednią do poruszanego tematu. Dopomagają im dorośli, porwani żywiołową radością Cioć i najmłodszych, czasem wszystkich wspomagają młodzież.

Zajęcia dla młodzieży odbywają się od roku 1998, prowadziła je Iwona Holeksa oraz ks. Sebastian Kozieł. W 2013 roku podjęła się tego ks. Izabela Sikora, która to z powodzeniem robiła przez pięć lat, kiedy jej zadanie przejął ks. Paweł Meler. W ostatnich latach podczas wspierał go ks. Marek Bożek. Od przyszłego roku (2024) ten ostatni już samodzielnie będzie prowadzić grupę młodzieżową. Oczywiście współpraca obu księży będzie trwała, ks. Meler nie zamierza bowiem nastolatków opuszczać. Ulubionych ich miejscem, które do dzisiaj wspominają z łezką w oku, był domek „Eden” pod lasem. Niestety, zmienił swoje przeznaczenie. Obecnie młodzi „okupują” trzecie piętro „Sosny”. Podobnie jak dzieci, również przygotowują swoją relację na zakończenie dnia. Czasem temat rozważań jest przedstawiony w postaci teatralnej scenki, czasem piosenki, ale niezależnie od formy prezentację charakteryzuje duże zaangażowanie. Podczas podsumowania całego tygodnia uczestnicy TE oglądali filmy np. o trzydziestoletniej wędrownicy Żydów pod wodzą Mojżesza, a w roku poświęconym ekologii – na temat brudu i śmieci.

Przewodni motyw wszystkich spotkań stanowi hasło roku i wokół niego koncentrują się najmłodszy, młodzież i dorośli, jednak nie zawsze tak było, np. temat IV TE (1995) brzmiał „Modlitwa i pieśń”, a znakomitym jego uzupełnieniem był spektakl Kathlen Ann Thompson. V Tydzień (2001r.) przyniósł hasło „W Chrystusie są ukryte wszystkie skarby, mądrości i poznanie. Kol 2,3”. Sięgając natomiast do haseł roku, rozważano „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” lub co znaczy „Zło dobrem zwyciężaj” i jak to realizować, patrząc na problem poprzez Biblię oraz „Jedno ciało – Duch święty tworzy jedność”, „Tego, który do mnie przychodzi, nie odrzucę”, a w jubileuszowym 2023 – „Tyś Bóg, który mnie widzi”.

Zajęcia dla dorosłych od początku stanowiły połączenie wykładu, który wprowadza zebranych w przewodni temat, wspólnego czytania wybranych perykop oraz dyskusji i pracy w grupach. Od kilku lat ks. Izabela Sikora prowadzi też niektóre zajęcia metodą *Bibliologa*.

W minionych latach analizowany był m.in. problem braku dobrej wody (2 Krl 2, 18-22), a także *zatrucie rodzinnego źródła Józefa [...] Najpierw Jakub został oszukany przez Labana (por. 1 Mż 29,1-31). Potem Jakub nie uniknął faworyzowania Józefa i Beniamina.[...] Mętna woda z tak zatrutego źródła przyniosła zazdrość, brak zrozumienia, rywalizację, nienawiść, próbę zabójstwa, kłamstwo (1 Mż 37, 1-37). Jednak – pisze ks. Sikora – wszystkie źródła mogą zostać uzdrowione przez Boga [...]. Bóg dał Józefowi siłę, aby do tego rodzinnego źródła wspanąć sól przebaczenia.*<sup>1</sup>

Kiedy indziej rozważane było nasze miejsce w Kościele, a punkt wyjścia stanowiła historia o wyborze siedmiu diakonów (Dz. Ap. 6, 1-6). Dociekano, kim są bohaterowie wiary na podstawie losów m. in. Abrama i Saraj. Ten Tydzień zakończył się bardzo zaskakującym odkryciem, że kluczowe, biblijne postacie wcale nie były idealne, a mimo to stały się wzorem do naśladowania, ponieważ Bóg wybiera zwykłych ludzi i „naprowadza” na swoją ścieżkę, więc każdy z nas może być, a nawet już jest bohaterem wiary.<sup>2</sup>

Piękną klamrą spinającą początek i koniec każdego Tygodnia Ewangelizacyjnego są niedzielne nabożeństwa w kościele Wang. Przynoszą chwilę zadumy i medytacji, wzruszenia i radości, poczucie wspólnoty i braterstwa z przyjacielami z innych niż własny

regionów Polski. Wspólny śpiew, modlitwa i Komunia łączą nas duchowo. Wszyscy jesteśmy jednością w Jezusie.

*Tygodnie Ewangelizacyjne dla Rodzin Diecezji Wrocławskiej* dają uczestnikom potężną dawkę duchowej energii, radości w Panu, przynoszą poczucie bezpieczeństwa oraz ufności wobec Bożej łaski. Zapewne to wszystko sprawia, że są już dobrze znane w innych diecezjach – co roku przybywa osób z Łodzi, Warszawy, Cieszyna i okolic, z dalekich Mazur, a nawet z zagranicy. Spotkania są otwarte także dla ludzi spoza naszego Kościoła. Rodzinna atmosfera w rozumieniu dosłownym i przenośnym – chrześcijańskim – sprawia, że wszyscy cały rok czekają na sierpniowy pobyt w OW „Przy Lesie”, bo *różne są źródła, z których czerpiemy na co dzień wodę. Nie wszystkie są zdrowe i życiodajne, ale to źródło w Karkonoszach sprawia, że wody nie wysychają, a pustkowie zamienia się w ogród nawodniony* (por. Iz 58,11)<sup>4</sup>

JOANNA KORSAN-BRZASTOWSKA

*Artykuł ten nie powstałby bez pomocy i zaangażowania wielu osób, którym serdecznie dziękuję. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję w stronę ks. Małgorzaty Gaś, Piotra Kupskiego, ks. Pawła Melera, ks. Edwina Pecha oraz ks. Sławomira Sikory.*



2. Cytuję za: Ks. Sławomir Sikora, *Swoi, obcy bliźni*. Augustana 2021. [Zbiór rozważań przygotowanych na Tygodnie Ewangelizacyjne w Karpaczu].

3. Zainteresowanych tematami spotkań grupy dorosłych zachęcam do lektury książki ks. Sławomir Sikora, *Swoi, obcy bliźni*.

4. op. cit.



## Kilka słów od Bruno Ferrero...

Dawno temu żył stary pasterz, który lubił wpatrywać się nocami w gwiazdy i dobrze znał ich wędrówki. Wsparty na swojej lasce, ze wzrokiem utkwionym w gwiazdy, pasterz stał kiedyś długo bez ruchu.

- On przyjdzie! - powiedział.
- Kiedy przyjdzie? - spytał go wnuczek.
- Niedługo!

Inni pasterze śmiali się z niego.

- Niedługo! - szydzili. - Mówisz tak od tylu lat!

Starzec nie dbał o ich szyderstwa, zasmucała go jedynie wątpliwość, jaką dostrzegał w oczach własnego wnuka. Gdyby umarł, kto powtarzałby odpowiednie proroka? Oby On nadszedł szybko! Serce starca przepelnione było oczekiwaniem.

- Czy On nosić będzie złotą koronę? - pytanie wnuczka przerwało jego rozważanie.

- Tak!
- A srebrny miecz?
- Tak!
- A płaszcz purpurowy?
- Tak, tak!

Wnuczek był zadowolony. Chłopiec siedział na kamieniu i grał na flecie. Starzec słuchał. Malec grał każdego dnia lepiej, jego muzyka stawała się coraz czystsza. Ćwiczył rano i wieczorem, codziennie. Chciał być gotów, gdy nadejdzie Król. Nikt nie umiał grać tak jak on.



– A czy zagrałbyś również królowi bez korony, bez miecza i bez purpurowego płaszcza? – zapytał starzec.

– Nie! – odpowiedział wnuk. Król bez korony, miecza i purpurowego płaszcza, jak mógłby wynagrodzić jego granie? Z pewnością nie złotem i srebrem! Król z koroną, mieczem i płaszczem purpurowym mógłby uczynić go bogatym, a wtedy inni zdumieliby się ogromnie i zazdrościli mu.

Stary pasterz był smutny. Ach, dlaczego przyrzekł wnukowi to, w co sam nie wierzył? W jaki sposób miałby Król przybyć? Na chmurach z nieba? Z wieczności? Czy byłby dzieckiem? Biednym czy bogatym? Z pewnością bez korony, bez miecza i bez purpurowego płaszcza, a jednak byłby możniejszy od wszystkich innych królów. Jak przekonać o tym wnuczka?

Pewnej nocy na niebie pojawiły się znaki, których dziadek od dawna poszukiwał. Gwiazdy świeciły jaśniej niż zazwyczaj. Nad miastem Betlejem świeciła wielka gwiazda. Ukazali się aniołowie i powiedzieli:

– Nie bójcie się! Dziś narodził się wasz Zbawiciel!

Chłopiec pobiegł naprzód, ku światłu. Pod płaszczem na piersi miał flet. Biegł jak tylko mógł najszybciej. Przybiegł jako pierwszy i patrzył na Dziecko, które leżało w żłobie i zawinięte było w pieluszki. Mężczyzna i kobieta wpatrywali się w Nie z radością. Inni pasterze, którzy dotarli za nim, uklękli przed Dzieciątkiem. Dziadek adorował je. Czy to był właśnie Król, którego przyrzekł mu dziadek?

„Nie, to musi być pomyłka! Nie będę tu grał”. Odwrócił się rozczarowany i pełen złości. Odszedł nocą. Nie zobaczył ani ogromu nieba, ani aniołów, które przelatywały nad stajenką. Ale potem posłyszał płacz Dziecka. Nie chciał go słuchać. Zatkanął sobie uszy i uciekł. Ale ten płacz prześladował chłopca, chwycił za serce, aż wreszcie zmusił do powrotu, do stajenki. I oto znalazł się tam po raz drugi. Zobaczył, że Maryja, Józef i pasterze byli przestraszeni i starali się pocieszyć płaczące Dzieciątko. wAle na próżno. Co mogło stać się dziecku?

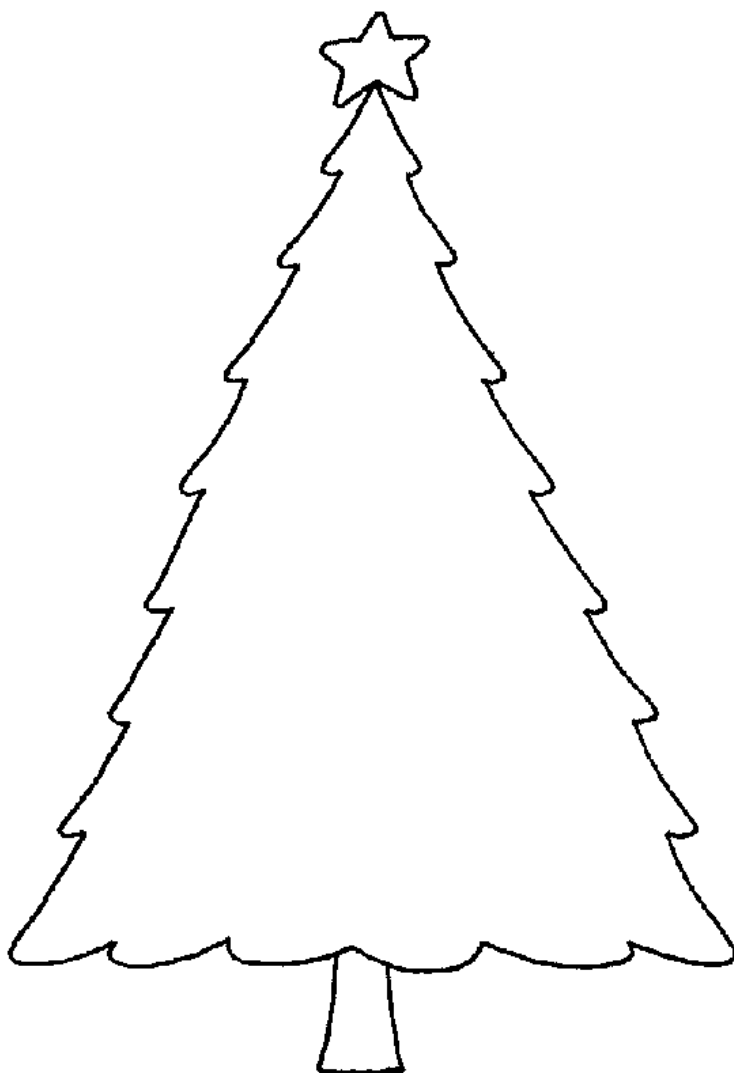
Wyciągnął flet spod płaszcza i zaczął grać. Dziecko uspokoiło się natychmiast. Ucichło łkanie. Spojrzało na chłopca i uśmiechnęło się.

Wówczas pastuszek uradował się i poczuł, że ten uśmiech ubogacił go bardziej od całego złota i srebra świata.

***A Ty? Na kogo czekasz? Jesteś gotowy na to spotkanie?***

## Choinka

Choinka to element świąt, który cieszy każdego, bez względu na wiek. Najbardziej jednak, co tu ukrywać, choinkę kochacie Wy – dzieci. Ubieranie jej sprawia Wam wielką przyjemność. Kolorowe ozdoby wprawiają w zachwyty. A może ubrać ją na papierze? Macie ochotę?





Nasza parafia od lat prowadzi projekt wolontariatu w ramach Programu Europejski Korpus Solidarności, przyjmując wolontariuszy, którzy wspierają Dzienny Dom Senior+, Przedszkole Wesole Nutki i inne placówki na terenie miasta.

Jednak w programie Europejski Korpus Solidarności możemy również wysyłać wolontariuszy do projektów prowadzonych przez różne placówki we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Pierwszą osobą, którą przygotowaliśmy do wyjazdu jest **Anita**, która latem tego roku zwróciła się do nas z prośbą, by pomóc zorganizować jej wyjazd na wolontariat. Anicie bardzo zależało na projekcie we Włoszech. Zaprosiliśmy ją do nas na pierwsze spotkanie, zaprezentowaliśmy program EKS, naszą pracę, naszą grupę wolontariuszy. Anita na tym spotkaniu poznała naszą wolontariuszkę z Włoch i mogła dowiedzieć się więcej o wymarzonej destynacji.

Parafia jako organizacja wspierająca, zorganizowała kilka spotkań przygotowawczych, odpowiadała za kontakt z organizacją przyjmującą we Włoszech i podpisała z nową organizacją partnerską porozumienie o współpracy.

Przez cały rok będziemy Was informować o życiu wolontariuszki we Włoszech. Zaplanowaliśmy spotkanie z nią gdy będzie na urlopie we Wrocławiu. Zapraszamy do zapoznania się z artykułami na temat wolontariatu w innych krajach. Mamy nadzieję, że ta relacja zainspiruje kolejne osoby do udziału w projektach programu EKS. W razie takich chęci – służymy pomocą.

Maryna Los  
koordynatorka projektu Wrocław – możliwości nie mają granic

Cześć!

W kilku zdaniach i paru zdjęciach opiszę pierwsze wrażenia z projektu.

Część naszych zajęć organizujemy razem z wolontariuszami z Włoch. Tutaj jesteśmy na wspólnym śniadaniu z początku pobytu, na które wybraliśmy się w ramach integracji. Dzięki takiej współpracy szybciej też się razem zaaklimatyzowaliśmy w nowym środowisku.

Większość moich zadań tutaj związanych jest z edukacją o przyrodzie i środowisku. W ramach tych obowiązków czasami wyjeżdżamy na wycieczki ze szkołami. Uczniowie mają czas, żeby pobyc na łonie natury, ale też mają zajęcia edukacyjne. Na pierwszym takim wyjeździe do Pieve Torina, razem z naszym tutorem, pokazywaliśmy jak zbudować młyn na górskim strumieniu.

Innym razem grupę 10-latków, po wspólnym spacerze w okolicach Monte San Vicino i Canfaito, nauczyliśmy obsługi kompasu i busoli przez zajęcia z orientacji w terenie.

Moje wrażenia dotychczas - wspaniałe! Poza moim zachwytem nad włoskim słońcem, ludzie odpowiadają za dużą część tych wrażeń. Inne wolontariuszki (akurat jestem w grupie z 5 dziewczynami w tym projekcie) z Korpusu Solidarności są przesympatyczne i otwarte. Nasz tutor i mentorka dają nam dużo przestrzeni do nauki, wypracowywania własnych rozwiązań, ale też są świetnym wsparciem.

Pozdrawiam serdecznie,  
Anita



Cześć,

Mam nadzieję, że jesień we Wrocławiu jeszcze nie jest za bardzo dokuczliwa, ale gdyby komuś brakowało słońca, to przesyłam kolejną porcję wrażeń z Włoch.

Drugi miesiąc działań w ramach EKS upłynął mi na stabilizacji i aklimatyzacji. Udało nam się jeszcze udać na ostatnie wycieczki z uczniami, dające też możliwość zwiedzenia okolicy, czy budować antyczne miasto przy pobliskim strumyku.

Jednocześnie dużą część zajęć stanowią codzienne obowiązki takie jak przygotowywanie pomocy naukowych czy porządkowanie parku. Dla mnie zmiana sposobu pracy to nie tylko inne zajęcia, ale też etap „wdrażania się” w zakres samego wolontariatu. I tak na przykład w ramach zajęć o drzewach w szkolnym ogrodzie, z grupą 10-latków, nagrywałam wideo-reportaż o takich roślinach jak drzewo laurowe czy granat. Czego nie wiedziałam przed tymi zadaniami, to że klasy we Włoszech tworzone są w bardzo inkluzywny i integracyjny sposób. Zatem wśród moich podopiecznych znalazła się Peruwianka, która dopiero poznawała język włoski czy chłopiec niedostający, któremu towarzyszyła specjalna opiekunka. Razem szukaliśmy rozwiązań, aby wszystkim dzieciom dać równą szansę uczestniczenia w zajęciach, które odbierali jako dobrą zabawę.

Ponieważ nie samym wolontariatem wolontariusz żyje, w ramach czasu wolnego i poznawania włoskiej kultury, udało mi się wybrać na degustację lokalnych oliw. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, bo poza samą możliwością spróbowania, całe spotkanie dało mi też dużą wiedzę o tym co wpływa na smak i jakość produktu, czy też w jaki sposób smakować oliw. Oczywiście, dodatkowo były to dla mnie zajęcia językowe.

Pozdrawiam serdecznie,  
Anita





ANNA ORYŃSKA

## Pamięci ks. Adama Pilcha (1965 - 2010) ewangelickiego kapelana wojskowego

**Ks.** Adam Pilch zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem, towarzysząc wraz z 94 osobami prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu w podróży do Katynia na uroczystości 70-lecia zbrodni popełnionej w 1940 r. na oficerach polskich. Ksiądz pułkownik pełnił obowiązki Naczelnego Kapelana Wojskowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Pośmiertnie został awansowany na stopień generała brygady. Pielgrzymka do Katynia miała być ostatnim zadaniem ks. płk. Adama Pilcha w roli pełniącego obowiązki biskupa wojskowego. W poniedziałek był umówiony na przekazanie funkcji nowemu biskupowi.

Tragicznie zmarły był bardzo ceniony i lubiany. Na nabożeństwie, które miał odprawić 11 kwietnia 2010 r., zjawiły się tłumy szlochających ludzi. Wśród nich również przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. W ósmą rocznicę śmierci parafianie z warszawskiego zboru Wniebowstąpienia Pańskiego, gdzie przez 15 lat pełnił funkcję proboszcza, napisali o nim: *„Był człowiekiem, który wokół siebie czynem i słowem zaprowadzał prawdziwy pokój. W pracy parafialnej i publicznej jego działania wykraczały daleko poza obowiązki służbowe. W otwartości na każdego człowieka, wpływowego czy – po ludzku – nieznaczącego, która unikała wszelkiego oceniania, był wzorem chrześcijanina i pastora. Jego słowa budowały i umacniały ludzi, otwierały na zbawienie w Chrystusie, podnosiły i dawały otuchę tym, którzy tego potrzebowali. Był pewien, że Bóg okazuje łaskę i miłość każdemu, a słowo „każdy” nie miało żadnego ograniczenia, gdyż nie liczył się wygląd,*



*majątek czy jego brak, pozycja społeczna i zawodowa, wykształcenie, przekonania polityczne, płeć, pochodzenie, przynależność konfesyjna, religijna i narodowa”.*

Kilka dni po śmierci ks. Adama jego żona Kornelia sięgnęła po jego Biblię. Znalazła w niej zakładkę, którą stanowiła napisana przez niego modlitwa inspirowana Psalmem 73: *„Zaiste, dobry jest Bóg dla tego, kto prawy, Dla tych, którzy są czystego serca. Co do mnie – omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie poślizgnęły się kroki moje, Bo zazdrościłem zuchwałym, Widząc pomysłowość bezbożnych”.* Słowa te były mottem w życiu ks. Adama.

*„Niejednokrotnie widziałem, jak było mu ciężko. Nie musiałem pytać. Wiecznie był zabiegany. Z miejsca do miejsca, od spotkania do urzędu, od chorego parafianina do odwiedzanego żołnierza, z rozmowy duszpasterskiej na kolejny pogrzeb, gnany poczuciem powołania do tego, aby służyć. Miałem wielkie szczęście trafić w służbie na takiego człowieka, duchownego i oficera”* – wspominał go były zwierzchnik biskup generał Ryszard Borski.

Ks. Adam był tak skromny, że niewiele osób wiedziało, iż spokrewniony był ze znanym pisarzem Jerzym Pilchem. *„Nie spotykaliśmy się często – wspominał Jerzy Pilch – ale czasem do niego dzwoniłem, kiedy potrzebowałem odnaleźć jakiś cytat z Biblii, który i chodził po głowie. Adam chyba znał całe Pismo Święte na pamięć, bo nawet kiedy prowadził samochód, potrafił bez wahania wskazać miejsce, w którym znajdował się szukany przeze mnie fragment.”*

Bardzo angażował się w opiekę duszpasterską nad żołnierzami, odwiedzał ich podczas misji w Kosowie, Libanie i Czadzie. *„Dla niego w wojsku najważniejsze było to, żeby być duszpasterzem. Jeździł po całej Polsce, do wszystkich jednostek, i pytał żołnierzy, jak im się żyje, czy w czymś pomóc. To chciał robić dla wojska. Po latach wielu ludzi wspominało, że z nikim nie rozmawiało się tak, jak z nim. To było jego powołanie. Dla niego patriotyzm, to nie było obchodzenie wielkich świąt i państwowa feta, ale prosta odpowiedzialność za siebie i za drugiego człowieka”* – wspominała w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi Onetu wdowa, p. Kornelia Pilch.

Adam Pilch i Kornelia Lerch poznali się podczas studiów na wydziale teologii ewangelickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Połączyło ich umiłowanie muzyki, wspólne wyjścia na koncerty w filharmonii. Ich córka, Emma jest pianistką.

Ks. Adam zawsze traktował Kornelię jak partnera. Nie ukrywał, że kazania, jakie wygłaszał, pisał razem z żoną, która jest również świetnym teologiem. Zdecydowanie opowiadał się za przyznaniem kobietom pełni praw w Kościele. Luteranie polscy jako jedni z ostatnich przyznali prawo ordynacji kobietom w 2021 r. Ks. Adam był jednym z inicjatorów wniosku do Synodu o taką zmianę prawa kościelnego, by kobiety mogły być proboszczami i biskupami.

*„Wieczorem przed wyjazdem – wspominała tragiczny dzień 10 kwietnia 2010 r. p. Kornelia – nie było ustalone, czy jedzie w todze, czy w mundurze. Powiedziałam „wstanę z Tobą i uprasuję koloratkę”. I rzeczywiście, tego dnia - choć normalnie bym tego nie zrobiła - wstałam o godzinie 5. Uprasowałam koloratkę i zrobiłam mu kanapkę z pasztetową, którą uwielbiał. Pojechał w garniturze i zabrał toge, bo miał mieć tam (w Katyniu) modlitwę (...) Dzięki temu, że wtedy rano wstałam, że wiedziałam jaką ma koloratkę, z jakiej firmy i jaki garnitur i buty i że podkoszulek miał... to się potem okazało bardzo ważne”* – dodaje łamiącym się głosem.

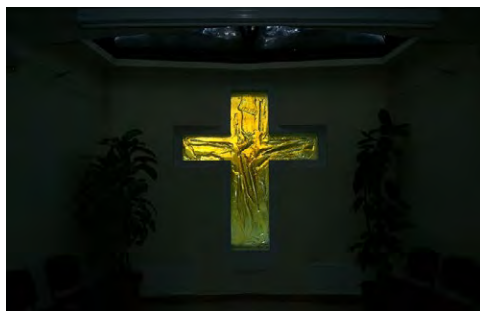
Rok po katastrofie smoleńskiej ukazał się w druku wybór kazań ks. gen. Adama Pilcha pod tytułem „Byłem przechodniem”. W książce zamieszczono 90 kazań wygłoszonych w latach 1993-2010. Ich wyboru dokonała Kornelia Pilch.

Ks. generał Adam Pilch pochowany został 24 kwietnia 2010 r. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Wykonanie nagrobka rodzina zleciła Tomaszowi Urbanowiczowi - artyście znanemu nie tylko w Polsce, ale także cenionemu w świecie. Jego dzieła wykonane są z zaskakującego kolorystyką i fakturą wielkoformatowego i grubego szkła, odlewane w piecach z zastosowaniem wielu skomplikowanych technologicznie technik własnych artysty. Zdobią one prestiżowe obiekty użyteczności publicznej w Polsce i na świecie.

Nagrobek ks. Pilcha jest bardzo wymowny: błękitna szklana wstęga „Droga do Nieba” - jak zatytułowany został pomnik - prowadzi przez krzyż. T. Urbanowicz zaprojektował także odsłoniętą 3 kwietnia 2011 r. tablicę upamiętniającą ks. kapelana w formie błękitnej szklanej soczewki w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie.

Dla naszej parafii artysta zrealizował w 1999 r. krzyż z barwionego na żółto szkła, który stanowi jednocześnie wysokie na 180 cm okno umieszczone w absydzie sali parafialnej. Jest to gruby odlew reliefowy szkła podświetlany światłem naturalnym. Ciepłe światło dnia przenikające przez krzyż rozświetla mrok sali, co symbolizuje ideę wyrażoną w tytule dzieła „Nadzieja”.

Oba dzieła Tomasza Urbanowicza mają nie tylko walor estetyczny, lecz także teologiczny: droga do nieba prowadzi przez krzyż, który daje nadzieję.







# Powołani do Wieczności

- Elżbieta Jolanta Kukurowska ur. 10.08.1932 r. w Warszawie; zmarła 03.06.2023 r. we Wrocławiu
- Elżbieta Danuta Kowalska ur. 21.05.1952 r. we Wrocławiu, zmarła 05.06.2023 r. we Wrocławiu
- Nelly Olga Gabryś ur. 23.07.1928 r. w Orłowie, zmarła 14.08.2023 r. w Strzelnie
- Anna Maria Moraczewska ur. 28.09.1939 r. w Żągotach, zmarła 21.08.2023 r. w Ślęzie
- Łucja Pozdyka ur. 29.06.1926 r. w Szklarkce, zmarła 09.09.2023 r. we Wrocławiu
- Jan Trombik ur. 03.04.1938 r., zmarł 12.09.2023 r. we Wrocławiu
- Tadeusz Zygmunt Wierciński ur. 28.10.1935 r., zmarł 20.10.2023 r. we Wrocławiu
- Krystyna Nogawczyk ur. 21.11.1941 r., zmarła 03.11.2023 r. we Wrocławiu
- Elżbieta Szwarc ur. 17.03.1940 r. w Warszawie, zmarła 14.12.2023 r. we Wrocławiu





**PARAFIA** Ewangelicko-Augsburska  
**OPATRZNOŚCI BOŻEJ**  
we Wrocławiu

Redakcja i skład: **Daria Stolarska**

Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek** • Druk: **Drukarnia Argi**

---

ul. Kazimierza Wielkiego 29 • 50-077 Wrocław • tel. 71 34 34 730

e-mail: [wroclaw@luteranie.pl](mailto:wroclaw@luteranie.pl) • [wroclaw.luteranie.pl](http://wroclaw.luteranie.pl)

# Kalendarium liturgiczne

HASŁO BIBLIJNE ROKU 2024

WSZYSTKO, CO CZYNICIE, NIECH SIĘ DOKONUJE W MIŁOŚCI.

1 KOR 16,14 (BE)

## STYCZEŃ

MŁODE WINO NALEŻY LAĆ DO NOWYCH BUKŁAKÓW. MK 2,22

1 STYCZNIA: **NOWY ROK, ŚWIĘTO NADANIA ZBAWICIELOWI IMIENIA JEZUS.**  

6 STYCZNIA: **ŚWIĘTO EPIFANII (TRZECH KRÓLI).** OBJAWIENIE SIĘ CHRYSYTA NARODOM ŚWIATA REPREZENTOWANYM PRZEZ POGAŃSKICH MĘDRCÓW PRZYBYŁYCH ODDAĆ HOŁD JEZUSOWI I ZŁOŻYĆ W DARZE ZŁOTO, KADZIDŁO ORAZ MIRRĘ.

7 STYCZNIA: **1. NIEDZIELA PO EPIFANII. ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO.** 

14 STYCZNIA: **2. NIEDZIELA PO EPIFANII.**

21 STYCZNIA: **3. NIEDZIELA PO EPIFANII.** 

25 STYCZNIA: **DZIEŃ NAWRÓCENIA APOSTOŁA PAWŁA.** WSPOMNIENIE WYDARZENIA Z OKOŁO 35 ROKU N.E., KIEDY PRZYSZŁY APOSTOŁ UDAŁ SIĘ DO DAMASZKU Z NAKAZEM ARESZTOWANIA CHRZEŚCIJAN. W DRODZE DOŚWIADCZYŁ WIZJI I USŁYSZAŁ GŁOS JEZUSA: „SAULU, SAULU, CZEMU MNIE PRZEŚLADUJESZ?” (DZ 9,4). OD TEJ CHWILI STAŁ SIĘ GORĄCYM WYZNAWCĄ CHRYSYTA.

28 STYCZNIA: **OSTATNIA NIEDZIELA PO EPIFANII.**

## LUTY

CAŁE PISMO PRZEZ BOGA JEST NATCHNIONE I POŻYTECZNE DO NAUKI, DO WYKRYWANIA BŁĘDÓW, DO POPRAWY, DO WYCHOWYWANIA W SPRAWIEDLIWOŚCI. 2 TM 3,16

2 LUTEGO: **DZIEŃ OFIAROWANIA PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI. OCZYSZCZENIE MARI PANNY.**

4 LUTEGO: **2. NIEDZIELA PRZED POSTEM** (SEXAGESIMAE – 60 DNI PRZED WIELKANOCĄ). 

11 LUTEGO: **NIEDZIELA PRZEDPOSTNA** (ESTOMIHI – „BĄDŹ MI SKAŁĄ OBRONNĄ.” PS 31,3).

14 LUTEGO: **DZIEŃ POKUTY I MODLITWY** (ŚRODA POPIELCOWA) – POCZĄTEK CZASU PASYJNEGO.

18 LUTEGO: **1. NIEDZIELA PASYJNA** (INVOCAVIT – „WZYWAĆ MNIE BĘDZIE...” PS 91,15). 

PIERWSZA NIEDZIELA CZASU PASYJNEGO ZOSTAŁA USTANOWIONA **NIEDZIELĄ DIAKONII**, CO MA PODKREŚLIĆ ZNACZENIE DOBROCZYNNOSCI W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA.

24 LUTEGO: **DZIEŃ APOSTOŁA MACIEJA.**

25 LUTEGO: **2. NIEDZIELA PASYJNA** (REMINISCERE – „PAMIĘTAJ PANIE...” PS 25,6). 

## MARZEC

NIE TRWÓŻCIE SIĘ! JEZUSA SZUKACIE NAZAREŃSKIEGO, UKRZYŻOWANEGO;  
WSTAŁ Z MARTWYCH, NIE MA GO TU, OTO MIEJSCE, GDZIE GO ZŁOŻONO.  
MK 16.6

3 MARCA: **3. NIEDZIELA PASYJNA** (REMINISCERE – „PAMIĘTAJ PANIE...” PS 25,6).



10 MARCA: **4. NIEDZIELA PASYJNA** (OCULI – „OCZY MOJE PATRZĄ NA PANA.” PS 25,15).



17 MARCA: **5. NIEDZIELA PASYJNA** (LAETARE – „RADUJCIE SIĘ Z JERUZALEMEM.” IZ 66,10).



26 MARCA: **NIEDZIELA PALMOWA**. ROZPOCZYNA WIELKI TYDZIEŃ I PRZYPOMINA TRIUMFALNY WJAZD JEZUSA DO JEROZOLIMY

28 MARCA: **WIELKI CZWARTEK** – PAMIĄTKA OSTATNIEJ WIECZERZY JEZUSA Z UCZNIAMI. DZIEŃ USTANOWIENIA SAKRAMENTU KOMUNII ŚWIĘTEJ.



29 MARCA: **WIELKI PIĄTEK** – PAMIĄTKA ŚMIERCI JEZUSA CHRYSOSTUSA NA KRZYŻU. DLA EWANGELIKÓW NAJWAŻNIEJSZE ŚWIĘTO W ROKU LITURGICZNYM



30 MARCA: **WIELKA SOBOTA** – DZIEŃ WYCISZENIA. PRZYPOMINA ZSTĄPIENIE JEZUSA DO KRAINY UMARŁYCH.

31 MARCA: **WIELKANOC** – DZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA CHRYSOSTUSA I ZWYCIĘSTWA ŻYCIA NAD ŚMIERCIĄ

